ŚRODA |26|04|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 221 NR 81 (21 033)

ZDROWIE STREFA 3 MŁODOŚCI

Fot. EG

WZYWAJĄ PREZYDENTA DO DEBATY

SENATOR JERZY WCISŁA WEZWAŁ RADNEGO MARKA PRUSZAKA DO PUBLICZNEJ DEBATY W SPRAWIE PRZYSZŁOŚCI PORTU W ELBLĄGU. RADNY POCZĄTKOWO PRZYJĄŁ WYZWANIE, ALE PÓŹNIEJ SIĘ Z NIEGO WYCOFAŁ, TWIERDZĄC, ŻE ANI ON, ANI SENATOR NIE MAJĄ W TEJ KWESTII WIEDZY MERYTORYCZNEJ. \6

SPORT CODZIENNIE

POLAK, CZECH — DWAJ RYWALE \22

DARMOWY MECZ NA SZCZYCIE TABELI \23

SIATKARSKIE OSTATKI W IŁAWIE \24

NIE BĘDZIE REFERENDUM W SPRAWIE ODWOŁANIA WÓJTA \7

Z BRONIĄ BYŁAM ZA PAN BRAT \8

KARTA SENIORA CORAZ BARDZIEJ POPULARNA \14

NAUKOWCY Z OLSZTYNA SZUKAJĄ „SZCZEPIONKI" NA ALERGIĘ \15

NIE DAMY SOBIE ODEBRAĆ TEJ DROGI \4

ISSN 0137-9127
17
9 770137 912132

eprasa.pl 99c7da1e2f

PREMIER MORAWIECKI: ZBYT BLISKO ROSJI, BY POZWOLIĆ SOBIE NA NEUTRALNOŚĆ

Polska i Estonia są położone zbyt blisko Rosji, by pozwolić sobie na neutralność – mówił premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu z przebywającą z wizytą w Warszawie premier Estonii Kają Kallas. Mateusz Morawiecki podkreślił, że należy zapewnić gwarancje bezpieczeństwa Ukrainie.

Szef polskiego rządu przyjął w KPRM szefową estońskiego rządu Kaję Kallas. W ubiegłym tygodniu Kallas została zaprzysiężona na premiera; w poniedziałek odbyła pierwszą wizytę zagraniczną – na Ukrainę. Polska jest drugim krajem, który odwiedziła premier Estonii.

Na wspólnej konferencji z szefową estońskiego rządu premier Morawiecki przekazał, że rozmowy dotyczyły kluczowych tematów związanych z Ukrainą, NATO i UE. Wyraził też zadowolenie, że Estonia myśli podobnie jak Polska i podkreślił, że w trudnych czasach szczególnie ważna jest wspólna polityka oraz wsparcie w naszym regionie.

Zdaniem szefa polskiego rządu obecne czasy są przełomowe i mogą określić sytuację na najbliższe dekady. „W trudnych czasach społeczeństwa potrzebują też sprawdzonych przywódców" – powiedział Mateusz Morawiecki, który przypomniał, że Kallas wygrała niedawne wybory w Estonii. „Cieszę się, że możemy kontynuować naszą wspólną opowieść dla naszych partnerów w zachodniej Europie, ale także wspólne starania związane z tym, co się dzieje w naszym regionie" – mówił premier, który zwracał też uwagę na wysiłek, jaki Estonia wykonuje w związku z wojną na Ukrainie. Wskazywał, że znaczna część zasobów wojskowych i budżetowych tego kraju jest przekazywanych Ukrainie. Wysiłek ten – zaznaczył – jest dostrzegany na całym świecie i doceniany m.in. w Ukrainie i Europie Środkowej.

PAP/Piotr Nowak

Premierzy Polski i Estonii: Mateusz Morawiecki i Kaja Kallas

Dawid musi mieć nowoczesną broń

„Zdajemy sobie sprawę, że dzisiejsza walka na Ukrainie to taka walka Dawida z Goliatem i Dawid musi mieć tę nowoczesną broń, by mógł zwyciężyć w tej nierównej walce, która ma tam miejsce" – powiedział Mateusz Morawiecki, który zauważył, że to znamienne, iż narody, które znajdują się najbliżej Rosji, znajdują w sobie jednocześnie największą odwagę, aby „we właściwy sposób reagować, tłumaczyć partnerom z Europy Zachodniej". Dodał, że znaczna część wtorkowego spotkania z premier Estonii została poświęcona na rozmowę o tym, „jak wyjaśnić rzeczywiste wyzwania, ale też stawkę tej wojny naszym partnerom w zachodniej Europie".

„Jednocześnie przestrzegamy, bo Rosja nie jest państwem demokratycznym i Rosja może pozwolić sobie na prowadzenie tej wojny w dłuższej perspektywie czasowej. Rosja i rosyjska opinia publiczna jest cierpliwa – może przetrzymać różne cykle wyborcze, demokratyczne i to, niestety, jest wielkie ryzyko, z którym się dzisiaj mierzymy" – ocenił premier.

Szef rządu podkreślił, że Polska i Estonia są położone zbyt blisko Rosji, by pozwolić sobie na neutralność. „Dlatego zabiegamy razem nie tylko o wzmocnienie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, ale też razem zabiegaliśmy, aby jak najszybciej Finlandia i Szwecja przystąpiły do NATO" – zaznaczył.

Front mobilizowania międzynarodowego wsparcia

Premier Estonii podkreśliła, że Polska jest sojusznikiem Estonii w UE i NATO. Kallas zwróciła uwagę, że rosyjska agresja na Ukrainę to nie tylko sprawa europejska i konflikt regionalny. „Stawka (wojny) w Ukrainie to prawo do istnienia jako państwo. Rosja testuje, czy podbicie i skolonizowanie państwa w XXI wieku jest możliwe" – powiedziała szefowa estońskiego rządu.

„Będziemy cały czas wspierać Ukrainę i zwiększać koszty dla Moskwy, aż Ukraina wygra. Musimy pamiętać o tym, żeby przestępcy wojenni zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Jednocześnie agresor musi zapłacić za wszystko, co zniszczył" – powiedziała Kallas, która podkreśliła, że teraz priorytetem jest wspieranie Ukrainy poprzez przekazywanie jej sprzętu. Poinformowała, że jej rząd podjął już w zeszłym tygodniu decyzję, by wysłać estońską część amunicji na Ukrainę. Przekonywała też, że „dla pokoju w Europie potrzebujemy Ukrainy w NATO, potrzebujemy Ukrainy w UE".

Szefowa estońskiego rządu mówiła również o znaczeniu współpracy Polski i Estonii w NATO, o tym, że polskie myśliwce bronią estońskiego nieba w ramach misji Baltic Air Policing, a żołnierze z obu krajów biorą udział we wspólnych ćwiczeniach.

„Nasza współpraca w zakresie obronności przechodzi na kolejny poziom, kolejny krok to nowe systemy obrony przeciwpowietrznej, które wzmocnią nie tylko naszą dwustronną współpracę, ale jednocześnie bezpieczeństwo regionalne" – mówiła Kallas, która zaznaczyła, że Estonia „jest połączona z Europą przez Polskę". „I chcemy poprawiać te relacje i połączenia – transport kolejowy, mobilność, telekomunikacja – jednocześnie chcemy wzmocnić relacje w usługach cyfrowych" – podkreśliła Kallas, która podziękowała też premierowi Morawieckiemu i Polsce za ważną rolę we wsparciu Ukrainy w walce o wolność. Jak mówiła, Polska przekazała Ukrainie historyczne wsparcie, przyjęła miliony uchodźców oraz wdraża coraz silniejsze sankcje przeciwko Rosji.

„Jesteście na froncie mobilizowania międzynarodowego wsparcia na rzecz Ukrainy. Te wysiłki muszą być kontynuowane, ponieważ wojna jeszcze się nie skończyła" – podkreśliła premier Estonii. **ŹRÓDŁO: PAP**

KORUPCJA W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM

Była wiceszefowa PE, Eva Kaili – zatrzymana w grudniu 2022 r. w ramach śledztwa dot. afery korupcyjnej, która wstrząsnęła europarlamentem – jest podejrzana o kolejne oszustwa. Chodzi o pobieranie środków za fikcyjne wyjazdy służbowe – pisze portal Politico.

Dokumenty, do których dotarło Politico, ujawniają nowe szczegóły odrębnego dochodzenia karnego w sprawie rzekomych oszustw z udziałem czterech byłych asystentów Kaili w Parlamencie Europejskim w latach 2014-2020.

Śledztwo obejmuje trzy potencjalne oszukańcze praktyki: wprowadzanie parlamentu w błąd co do miejsca pracy asystentów; pobieranie części środków z ich zwrotu kosztów za wyjazdy służbowe, które się nie odbyły, a które zorganizowała; nielegalne pobieranie części ich wynagrodzeń.

Te informacje miały się znaleźć w piśmie Prokuratury Europejskiej (EPPO) skierowanym do przewodniczącej parlamentu Roberty Metsoli, do którego dotarło Politico.

Inna grecka europosłanka, Maria Spyraki (centroprawicowa Europejska Partia Ludowa), również objęta jest tym samym dochodzeniem. Śledczy zarzucają jej wprowadzanie instytucji w błąd co do działań jej asystentów i nakłanianie ich do ewidencjonowania wydatków za fikcyjne wyjazdy. Jednak dokumenty nie wskazują na to, by Spyraki pobierała „działkę" z pensji asystentów.

EPPO odmówiła komentarza w sprawie tych informacji. Kaili za pośrednictwem prawnika poinformowała, że „zamierza spłacić wszelkie należne zobowiązania i zastosować się do wszelkich zaleceń".

Spyraki powiedziała Politico, że jej sprawa nie ma nic wspólnego z Kaili, i podkreśliła, że nigdy nie została oskarżona o przyjmowanie łapówek.

„Wpłaciłam już odpowiednią kwotę i już poprosiłam służby (PE – PAP) o ponowną ocenę finansową mojej sprawy" – wskazała.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 99c7da1e2f

PRZYBYWA MIESZKANIOWYCH DŁUŻNIKÓW

Nie mamy z czego zapłacić za czynsz i innych opłat mieszkaniowych. W Olsztynie góra zaległości w spółdzielniach mieszkaniowych rośnie. Dług można odpracować, ale nie ma chętnych do pracy.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

fot. Andrzej Sprzączak

Długi spółdzielców rosną z każdym dniem

Średnie zadłużenie jednego dłużnika z tytułu nieuregulowanych opłat za mieszkanie, wywóz śmieci czy ogrzewanie wynosi średnio już 15,6 tys. zł — wynika z badań Krajowego Rejestru Długów. Nie inaczej jest w Olsztynie. Drożyzna uderza w spółdzielnie mieszkaniowe.

Wysokość zobowiązań krótkoterminowych wobec Spółdzielni Mieszkaniowej Jaroty wynosi obecnie 3,470 mln zł. Są to zaległości obejmujące opłaty za korzystanie z lokalu i wpłaty na fundusz remontowy w wymiarze nieprzekraczającym 3-miesięcznej ich wysokości. W Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zadłużenie mieszkańców wynosi niemal 1,708 mln zł i wzrosło w stosunku do roku ubiegłego o 11,50 proc. Z kolei zadłużenie w opłatach za lokale mieszkalne na koniec 2022 roku w Pojezierzu wynosiło 2,8 mln zł.

Dlaczego nie płacimy?

Powodów zaległości jest mnóstwo, bo każda sytuacja jest inna. Można jednak wyciągnąć wspólny mianownik. — Dominującą grupę stanowią osoby z kredytami hipotecznymi — zauważa Jerzy Okulicz, prezes OSM. — Jednocześnie wskaźnik zaległości czynszowych w stosunku do rocznych naliczeń zmalał w porównaniu do roku 2021 o 0,09 proc. Główną przyczyną wzrostu zadłużenia jest wzrost oprocentowania kredytów.

— Nie możemy dociekać przyczyn zadłużenia naszych mieszkańców — dodaje Agnieszka Fedorowicz, kierownik Sekcji ds. rozliczeń i windykacji Spółdzielni Mieszkaniowej Pojezierze w Olsztynie. — Niemniej jednak niektórzy tłumaczą to chorobą, zadłużeniem w bankach lub u innych wierzycieli.

— Przyczyny powstawania zadłużenia są dla każdego przypadku inne, dlatego każdorazowo spółdzielnia traktuje każdą taką sytuację indywidualnie — przyznaje Maciej Baranowski, rzecznik Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie. — Statut spółdzielni nie przewiduje możliwości odpracowania zadłużenia, dodatkowo w związku z bardzo niskim poziomem bezrobocia w Olsztynie (na poziomie 2.2 proc. według danych za luty 2023 r.) spółdzielnia zawsze jest otwarta na dialog z dłużnikami oraz wspólne wypracowanie dogodnej dla obu stron formy spłaty zadłużenia.

Dłużnicy niezainteresowani

Jeden czy dwa niezapłacone czynsze zazwyczaj skutkują ponagleniem. Dłuższa przerwa i poważniejsze zadłużenie wobec spółdzielni mieszkaniowej może pociągnąć za sobą wszczęcie tzw. procesu windykacyjnego. Zanim do tego dojdzie, lokator otrzyma kilkukrotne ponaglenie do zapłaty. Gdy to nie poskutkuje, dłużnik dostanie wezwanie do zapłaty z ostrzeżeniem o zamiarze wpisania go do BIG (Biura Informacji Gospodarczej), a następnie będzie wpisany do Krajowego Rejestru Dłużników. Później sprawa może trafić do sądu i skończyć się nawet licytacją mieszkania. Często spółdzielnie jednak idą lokatorom na rękę i umożliwiają spłatę zadłużenia w ratach. Wychodzą też z propozycją odpracowania zaległości. To lepsze rozwiązanie niż proces sądowy lub eksmisja.

— Zadłużonym użytkownikom lokali proponujemy odpracowanie zaległości, które polega na wykonywaniu prac porządkowych na terenie naszej spółdzielni — wyjaśnia Agnieszka Fedorowicz. — Stawka za godzinę pracy jest odpowiednikiem minimalnej stawki godzinowej ustalonej przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, a cała kwota wypracowana jest ewidencjonowana jako spłata zadłużenia. Każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie i wymaga porozumienia ze spółdzielnią.

Minimalna stawka godzinowa obecnie wynosi 22,80 zł za każdą godzinę wykonanego zlecenia lub świadczonych usług. Od 1 lipca 2023 roku wzrośnie do 23,50 zł.

— Osobom zainteresowanym odpracowaniem zadłużenia spółdzielnia przedstawia aktualne oferty pracy — dodaje Jerzy Okulicz. — Dłużnicy nie są jednak zainteresowani odpracowaniem zaległości jako pracownicy fizyczni.

> NAJWIĘKSZĄ GRUPĘ DŁUŻNIKÓW MIESZKANIOWYCH STANOWIĄ OSOBY W WIEKU 46-55 LAT, MAJĄ TEŻ NAJWYŻSZE ZADŁUŻENIE, WYNOSZĄCE PRAWIE **72** MLN ZŁ. NIEWIELE MNIEJ, BO PRAWIE PO **64,5** MLN ZŁ, ZALEGAJĄ SĄSIEDNIE GRUPY WIEKOWE DŁUŻNIKÓW (26-35 ORAZ 56-65 LAT). SENIORZY POWYŻEJ 65. ROKU ŻYCIA SĄ WINNI **54,3** MLN ZŁ.

REFERENDUM W BARTOSZYCACH: DECYZJA ZAPADNIE DO 4 MAJA

Państwowa Komisja Wyborcza wyjaśnia wątpliwości związane z weryfikacją podpisów mieszkańców złożonych pod wnioskiem w sprawie referendum dotyczącym odwołania burmistrza Bartoszyc. Inicjatorzy głosowania obawiają się „obalenia referendum".

Przypomnijmy: 11 kwietnia minął termin zbiórki podpisów mieszkańców Bartoszyc pod stosowny wniosek w sprawie referendum. Przed Świętami Wielkanocnymi do Krajowego Biura Wyborczego Delegatura Elbląg inicjatorzy przeprowadzenia referendum dostarczyli odpowiedni wniosek zawierający więcej niż wymagane zapisami prawa 1770 podpisów zwolenników przeprowadzenia głosowania. Zbieranie podpisów trwało jednak do ostatniej chwili, na którą pozwalało prawo. W sumie zebrano ich ponad 1900. Już jednak wiadomo, że część z nich jest nieważna. Podpisy odrzucono m.in. z powodu podania adresu innego niż adres zameldowania. Inne wskazane błędy w danych to nieczytelne dane lub błędny PESEL.

— Czekamy z niecierpliwością na dalsze losy zliczania głosów poparcia. Na tym etapie zaliczono 960 podpisów — poinformowali w połowie kwietnia inicjatorzy referendum w Bartoszycach na profilu w mediach społecznościowych. I to była ostatnia informacja na temat tego, ile głosów do tej pory uznano za ważne, co dobitnie podkreślają inicjatorzy referendum.

— Gdy poprzednio pełnomocnik ustnie wyraziła chęć uczestniczenia w sprawdzaniu głosów, odmówiono jej, zapewniając, że urzędnicy potrzebują spokoju przy weryfikacji. Zapewniono także o dodatkowej weryfikacji po błędach stwierdzonych przez pełnomocnika, a teraz znaleziono kolejne podstawy, aby referendum obalić. Wyczuwamy, że jest taki kierunek. Nie poddamy się i sprawdzimy! Nie pozwolimy, by praca wielu osób poszła na marne! Ptaszki ćwierkają, że „ktoś" namawiał do celowego składania błędnych danych. Czy to prawda? Tego nie wiemy. Jedno jest pewne – sprawdzimy weryfikację bardzo dokładnie! Mamy przeczucie, że pajęczyna układów politycznych nie kończy się w Bartoszycach — można przeczytać na profilu Referendum 2023 Bartoszyce pod datą 20 kwietnia.

Z kolei nas Ewelina Paszko, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Elblągu, we wtorek 25 kwietnia poinformowała, że weryfikacja podpisów mieszkańców trwa.

— Cały czas jesteśmy na etapie weryfikacji podpisów mieszkańców. Komisarz Wyborczy wystąpił do Państwowej Komisji Wyborczej z prośbą o interpretację pewnych wątpliwości, które pojawiły się na etapie weryfikacji. Musimy poczekać na to stanowisko PKW i rozwianie pewnych wątpliwości dotyczących zapisów w uchwałach PKW, w ustawie o ewidencji ludności i kodeksie wyborczym. Na tę chwilę nie chciałabym podawać informacji na temat zweryfikowanych podpisów, bo nie chciałabym wprowadzać opinii publicznej w błąd. Bardzo proszę wszystkich zainteresowanych o cierpliwość — wyjaśniła dyrektor.

Opinia PKW ma być znana do 4 maja. **RAZ**

eprasa.pl 99c7da1e2f

NIE DAMY SOBIE ODEBRAĆ TEJ DROGI

Trwają konsultacje społeczne w sprawie budowy drogi ekspresowej S16 od Mrągowa do Ełku. Wczoraj radni PiS z Sejmiku Województwa zaapelowali o wsparcie budowy drogi ekspresowej przez Mazury. Można to zrobić do 23 maja.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

O budowie nowej „szesnastki" przez Mazury słyszymy od lat, ale nigdy jeszcze sprawy nie zaszły tak daleko. Bo jesteśmy dosłownie krok od tego, by się doczekać wreszcie porządnej i co istotne, bezpiecznej drogi przez nasz region. Tu jednak wiele zależy też od toczących się konsultacji społecznych. Im więcej osób poprze budowę drogi w wariancie zaproponowanym przez drogowców, tym lepiej — przekonywali wczoraj na konferencji prasowej radni wojewódzcy z klubu PiS.

— To kluczowa, strategiczna droga dla naszego województwa — podkreślił Grzegorz Kierozalski, szef klubu PiS. — Rozbudowa tej drogi umożliwi rozwój naszego województwa.

A rozbudowę drogi — jak dodał radny Paweł Czemiel z PiS — popiera 75 proc. mieszkańców naszego województwa, 17 samorządów, jak też Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu.

— Ta droga jest wyczekiwana od 30 lat — mówił Paweł Czemiel, radny PiS. — Ale dzisiaj zaszliśmy do miejsca, w którym nigdy się nie znaleźliśmy. Wiemy, że od Olsztyna do Mrągowa droga powstanie, problemem jest dzisiaj odcinek od Mrągowa do Ełku. Został złożony wniosek o decyzję środowiskową i teraz RDOŚ w Olsztynie prowadzi konsultacje.

— Dlatego zwracamy się z apelem do mieszkańców, by każdy dołożył małą cegiełkę do budowy tej drogi — podkreślił radny Czemiel. — Prosimy, żeby wysyłać mejle na adres sekretariat.olsztyn@rdos.gov.pl o treści „Popieram budowę drogi S16 w wariancie zaproponowanym przez inwestora".

W świetle wydarzeń na Ukrainie, jak zwrócił uwagę radny Czemiel, jest to droga o charakterze obronnym, droga rokadowa (droga biegnąca równolegle do linii frontu, prostopadle lub skośnie do zasadniczego kierunku działania wojsk w natarciu – red.). Jest to droga, która znajduje się na wschodniej flance NATO i przebiega równolegle do potencjalnej linii konfliktu zbrojnego.

— Apelujemy do mieszkańców, wszystkich zainteresowanych, aby każdy z nas zabrał głos w sprawie budowy drogi ekspresowej S16. Nie dajmy sobie odebrać tej drogi — stwierdził radny Paweł Czemiel. — Nie dajmy ekologom i różnego rodzaju organizacjom, które działają na rzecz zablokowania tej drogi, jej odebrać. Dlatego prosimy państwa o wsparcie — zaapelował radny, wysyłając jednocześnie mejl do RDOŚ z poparciem budowy S16 przez Mazury.

fot. Andrzej Mielnicki

Radni PiS zaapelowali o wsparcie budowy S16 od Mrągowa do Ełku

Radna PiS Bożena Ulewicz porównała „szesnastkę" ze słynną drogą Route 66, która łączy Chicago z Los Angeles, choć, jak dodała, oczywiście to nie ta sama skala.

— To kręgosłup naszego województwa — podkreśliła radna Ulewicz. — I co jest takie istotne, to żebyśmy tutaj nie dali się uwieść narracji organizacji ekologicznych. Z całą sympatią i szacunkiem do żółwia błotnego, ale wydaje mi się, że gospodarka, dostępność komunikacyjna powinna być podstawową przesłanką przy podejmowaniu tej decyzji. Niech głosują przede wszystkim mieszkańcy, którzy codziennie muszą się dostać do miasta powiatowego czy do Olsztyna. Niech pseudoekologiczne organizacje, które w większości pochodzą spoza naszego obszaru, sobie odpuszczą tym razem ten temat, bo to nie służą naszemu województwu.

Radni PiS zorganizowali konferencję tuż przed sesją Sejmiku Województwa. Już wcześniej Sejmik Województwa przyjął stanowisko, w którym radni jednogłośnie poparli budowę „szesnastki".

— I tu nic się nie zmieniło — powiedział nam wczoraj marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Jesteśmy za budową „szesnastki", trzeba poprowadzić ją aż do Ełku.

— Bardzo nam zależy, aby droga S16 powstała, jest to kręgosłup transportowy naszego województwa — dodał wicemarszałek Marcin Kuchciński.

W miniony poniedziałek zaczęły się konsultacje społeczne w sprawie budowy drogi ekspresowej S16 od Mrągowa do Ełku. Potrwają do 23 maja. Każdy może wyrazić swoją opinię. Drogowcy już w grudniu 2020 roku złożyli do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu drogi. Jednak wydanie decyzji przez RDOŚ opóźniało się m.in. dlatego, że drogowcy musieli sporządzić ujednoliconą wersję raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. Raport został złożony i RDOŚ mogła zarządzić ponowne konsultacje społeczne, bo wprawdzie sam raport był już wcześniej poddany konsultacjom, ale nie było wtedy jeszcze aneksów i innych uzupełnień do niego.

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję? Tu, jak mówiła nam wcześniej Agata Moździerz, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Olsztynie, decyzja może zapaść w drugim półroczu tego roku, najwcześniej we wrześniu.

NIEDŁUGO W OLECKU POJAWIĄ SIĘ NASI ŻOŁNIERZE

Wojsko rozpoczęło w Olecku budowę tymczasowego obozowiska kontenerowego pod potrzeby nowej jednostki wojskowej. Docelowo w mieście będzie stacjonowało około tysiąca żołnierzy.

W Olecku rozpoczęła się budowa tymczasowego obozowiska kontenerowego pod potrzeby nowej jednostki wojskowej, której utworzenie zapowiadał w marcu wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak.

— Zaczniemy od infrastruktury tymczasowej, ale zaczniemy szybko, bo szybko chcemy uzyskać efekt w postaci jednostki wojskowej. A nie będzie to byle jaka jednostka wojskowa, bo to będzie dywizjon, który będzie wchodził w skład I Warmińskiej Brygady Artylerii. Jej dowództwo mieści się w Węgorzewie — mówił podczas pobytu w Olecku Mariusz Błaszczak.

Dyrektor Generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa pod potrzeby jednostki w Olecku przekazał niemal 86 hektarów gruntów. Teraz żołnierze zaczęli montować tam kontenery mieszkalne i wartownicze niezbędne dla służby dyżurnej i służby ochrony.

W najbliższych dniach cały teren zostanie ogrodzony. Natomiast już za około dwa tygodnie na terenie jednostki pojawi się pierwszy sprzęt, na którym nasi żołnierze rozpoczną szkolenia. Będą nim wyrzutnie rakietowe będące na wyposażeniu I Warmińskiej Brygady Artylerii w Węgorzewie, na których żołnierze poznają budowę i zasady funkcjonowania sprzętu oraz taktykę działania. Co ważne, nie będą tam używane ani bojowe środki pozoracji, ani też amunicji bojowej. Lada dzień zostanie też zainstalowana sieć teleinformatyczna zapewniająca łączność z garnizonem w Węgorzewie. Urządzanie koszar z pełnym zapleczem i wyposażeniem potrwa kilka lat. Początkowo w nowej jednostce będzie około 200 żołnierzy, a docelowo ma ich być około 1000.

Fot. Zbigniew Malinowski

Olecko to kolejne miasto w naszym regionie, w którym będzie jednostka wojskowa

W pierwszym etapie na terenie jednostki będą 23 kontenery mieszkalne, kancelaryjne i oficera dyżurnego.

Przypomnijmy, że w naszym regionie stacjonuje 16 Dywizja Zmechanizowana, której dowództwo mieści się w Olsztynie. — Województwo warmińsko-mazurskie jest kluczowe dla bezpieczeństwa Polski ze względu na sąsiedztwo z rosyjskim obwodem kaliningradzkim — podkreśla wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Dlatego w naszym regionie stacjonuje coraz więcej żołnierzy, którzy są wyposażani w nowoczesny sprzęt.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

eprasa.pl 99c7da1e2f

Akcja „Drzewko za surowce wtórne” w Olsztynie.

Mieszkańcy świętowali Dzień Ziemi

W sobotę 22 kwietnia odbyła się akcja zorganizowana przez Polska Press oraz partnera strategicznego Lasy Państwowe. Za makulaturę, plastikowe butelki czy nakrętki od butelek mieszkańcy mogli otrzymać drzewko.

Akcja rozpoczęła się o godz. 10 przy siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, choć zainteresowani pojawiali się jeszcze na długo przed rozpoczęciem wydarzenia. Na miejscu czekał na nich namiot Nadleśnictwa Wipsowo, które przygotowało 2 tys. sadzonek.

Mieszkańcy Olsztyna do wyboru mieli trzy gatunki: dąb, grab i świerk.

– Mieliśmy w biurze porządki i trochę makulatury w każdym dziale się zebrało. Dzisiaj przywiozłam ok. 100 kg makulatury. Takie akcje są potrzebne. Jestem tu z synem, który przywiózł plastikowe nakrętki – powiedziała nam jedna z uczestniczek wydarzenia.

Fot. Polska Press

Firma Smile Land przygotowała atrakcje dla najmłodszych. Dzieci mogły m.in. zaprojektować ekotorbę. Czekały też na nie gry i zabawy, w których uczyły się na przykład jak prawidłowo segregować śmieci.

Dzięki temu wydarzeniu olsztynianie mogli także dowiedzieć się, jak wygląda drzewostan na Warmii i Mazurach oraz jakie działania podejmują Lasy Państwowe, żeby dbać o naturę i edukować o ekologii.

– Drzewostan na Warmii i Mazurach wygląda bardzo dobrze. My jako leśnicy robimy wszystko, by drzewostan był w jak najlepszej kondycji. Zachowujemy jego trwałość. Pozyskujemy drewno, a w to miejsce wprowadzamy młode drzewka, by nasze dzieci i wnuki mogły korzystać z lasów, tak jak my z nich korzystamy – powiedział dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Adam Roczniak.

Jak wskazał dyrektor, dla Lasów Państwowych zawsze najważniejsza była ekologia. Przykładem tego może być akcja „Drzewko za surowce wtórne”. To była pierwsza taka impreza olsztyńskiej dyrekcji, ale na pewno nie ostatnia. Zainteresowanie mieszkańców było duże i zaskoczyło nawet leśników. Adam Roczniak poinformował, że Lasy Państwowe prowadzą wiele innych akcji, jak na przykład wprowadzanie cietrzewia i rysia do lasów. Te wszystkie działania są po to, by poprawić ekologię na Warmii i Mazurach.

Dodał, że Lasy Państwowe i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie regularnie spotykają się w terenie z dziećmi i młodzieżą. Tłumaczą młodym ludziom, jak dbać o naturę i co robić, żeby ekologia była na co dzień obecna w ich życiu.

Fot. Polska Press

Na miejscu zostało przygotowanych 2 tys. sadzonek (1,5 tys. grabu, 300 sztuk świerku i 200 dębu). Były to sadzonki jednoroczne ze szkółki, przygotowane przez Nadleśnictwo Wipsowo.

– My jako Lasy Państwowe tylko na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, sadzimy co roku 20 milionów drzew. Chcemy też dać możliwość posadzenia własnego drzewa mieszkańcom Olsztyna i okolic. Organizujemy akcje takiego sadzenia zbiorowego dla całych rodzin, ale też takie akcje jak ta dzisiejsza. Jak widać po zainteresowaniu, jest taka potrzeba. Każdy z chęcią te drzewka bierze. Oczywiście my instruujemy, jak je sadzić i gdzie, bo to też jest bardzo ważne – powiedział Adam Pietrzak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Dodał, że nadal ogromnym problemem jest zaśmiecanie lasów. Plastikowa butelka rozkłada się w lesie kilkaset lat, tworząc przez to śmiertelną pułapkę dla wielu gatunków, np. owadów.

Sobotnie wydarzenie okazało się strzałem w dziesiątkę.

– Taka akcja jest super. Mimo że pewnie większość z nas wie, na czym polega segregacja, to warto o tym przypominać. Wzięliśmy drzewka do swojego ogrodu, ale też żeby posadzić w lesie. Chcemy, żeby nasze dzieci miały tego świadomość, że ekologia jest ważna – powiedziało nam małżeństwo, które przyniosło plastikowe butelki.

Mieszkańcy Olsztyna mają nadzieję, że nie była to ostatnia taka akcja. Część uczestników wskazała, że właśnie tak wyobraża sobie świętowanie Dnia Ziemi.

Fot. Polska Press

Fot. Polska Press

Organizator

nam! POLSKA PRESS GRUPA

Partner Strategiczny Ogólnopolski

LASY PAŃSTWOWE Lasy Państwowe

Partner Wspierający

REMONDIS® WORKING FOR THE FUTURE

3423otba-b-M

eprasa.pl 99c7da1e2f

WZYWAJĄ PREZYDENTA DO DEBATY

Senator Jerzy Wcisła wezwał radnego Marka Pruszaka do publicznej debaty w sprawie przyszłości portu w Elblągu. Radny początkowo przyjął wyzwanie, ale później się z niego wycofał, twierdząc, że ani on, ani senator nie mają w tej kwestii wiedzy merytorycznej.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Odmowa radnego nie oznacza, że radni PiS całkowicie chcą się wycofać z debaty w sprawie portu. Chcą, aby taka się odbyła: z udziałem prezydenta Witolda Wróblewskiego i przedstawiciela z Ministerstwa Aktywów Państwowych, czyli osób decyzyjnych w tej materii. Czy wywołani do tablicy wezmą udział w debacie? Taka debata jest potrzebna, aby mieszkańcy się dowiedzieli, o co tak naprawdę chodzi, bo niestety pytanie zadane w ankiecie wywołuje dezinformację i niepokój, czego nasi dziennikarze osobiście byli świadkami. Czy o to chodziło prezydentowi Wróblewskiemu?

— Z ubolewaniem przyjąłem wiadomość, że Marek Pruszak odmówił udziału w publicznej debacie na temat przyszłości elbląskiego portu. Tym bardziej że początkowo przyjął zaproszenie. To zła informacja, bo mieszkańcy Elbląga powinni mieć okazję do wysłuchania argumentów za tym, by port w Elblągu pozostał samorządowy, ale i tych mówiących, że port powinien zostać przekazany państwu (w rzeczywistości propozycja rządowa to przekazanie 51 proc. udziałów w spółce, czyli pakietu kontrolnego w zamian za dokapitalizowanie go kwotą do 100 mln zł. Dodatkowo był to dopiero wstęp do negocjacji, dalszych ustaleń nie poczyniono, więc do końca nie wiemy, jak ta operacja szczegółowo miałaby wyglądać — przyp. red.) — mówił w poniedziałek 24 kwietnia podczas konferencji prasowej senator Jerzy Wcisła.

fot. EG

Czy dojdzie do debaty w sprawie przyszłości portu?

I dodał: — Zarzutu Marka Pruszaka, że debata o przyszłości portu w Elblągu byłaby debatą z „daltonistą o kolorach", absolutnie nie przyjmuję. Uważam, że posiadam wysokie, eksperckie kompetencje, by rozmawiać o transporcie wodnym, o kanale przez Mierzeję i o porcie w Elblągu. Debata o przyszłości portu elbląskiego jest potrzebna, by mieszkańcy otrzymali odpowiedzi na tego rodzaju opowieści. Ja swoich argumentów jestem w stanie bronić. Widać pan Pruszak nie ma takiej gotowości. To już dużo mówi o tym, jakiej jakości są to argumenty. Do tych zarzutów i propozycji odniósł się radny Marek Pruszak na briefingu prasowym.

— Debata na ten ważny temat dla elblążan powinna się odbyć, ale nie między radnym a senatorem, a pomiędzy przedstawicielami rządu a prezydentem miasta, który reprezentuje nasz samorząd. Wtedy taka debata naprawdę miałaby sens. Można poprosić też specjalistów z tych dziedzin z każdej ze strony i przeprowadzić taką otwartą debatę dla mieszkańców Elbląga. My proponowaliśmy to już na sesji 9 lutego, kiedy była podjęta uchwałą dotycząca zasięgnięcia opinii mieszkańców w sprawie przyszłości portu. Chcieliśmy taką debatę przeprowadzić, bo jest potrzebna, żeby mieszkańcy wiedzieli, o co chodzi, i jak zagłosować w tych „pseudokonsultacjach" — tłumaczył Marek Pruszak, radny PiS. A radny Rafał Traks dodał: — Tu trzeba podejść racjonalnie i odpowiedzieć, co jest korzystniejsze dla Elbląga i jego mieszkańców. Czy stałe dokapitalizowanie portu – bo takie będzie, jeśli stanie się on portem strategicznym, czy niepewna sytuacja finansowa – bo taką ma na chwilę obecną samorząd Elbląga? Przypomnę: to około 300 mln zł zadłużenia i około 40 mln zł deficytu w tym roku. Nie mamy stabilnej sytuacji finansowej i pewności, że te środki będą płynęły do elbląskiego portu. Od miesięcy mówi się, że samorządowi nie chodzi o przekazanie portu, a o jego dokapitalizowanie; to nie jest forma przekazania. Czy mieszkańcy Elbląga zasługują na merytoryczną debatę, w której się dowiedzą, jakie są plusy i minusy każdego z rozwiązań? Czy usłyszą, że chodzi o to, aby zadecydować, czy elbląski port ma być nadal w całości komunalny, czy rządowo-komunalny z większościowym udziałem Skarbu Państwa? Warto w tym miejscu zaznaczyć, że port nadal w 49 proc. będzie portem samorządowym, o czym nie mówią prezydent Wróblewski ani senator Wcisła. Jakie będą wpływy podatkowe i efekty ekonomiczne dla obu opcji? Jakie będą możliwe przyszłe zlecenia dla elbląskiego portu? Jak będzie wyglądała przyszła infrastruktura drogowa i kolejowa niezbędna do tego, aby port się rozwijał? Jakie rodzaje ładunków będzie mógł obsługiwać elbląski port? Ile czasu potrzeba, aby zrealizować pierwsze planowane inwestycje? Warto też zapytać o koszty utraconych korzyści. A te wciąż rosną, w sytuacji gdy — zamiast podjąć konkretne decyzje — odwleka się je w czasie. Na grze na zwłokę tracą przede wszystkim Elbląg i jego mieszkańcy.Czy debata się odbędzie i czy wezmą w niej udział eksperci? — Po jednej stronie prezydent miasta i ewentualnie jakiś urzędnik z organu korporacyjnego plus dyrektor portu, a po drugiej stronie przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, ewentualnie ktoś z Ministerstwa Infrastruktury i przedstawiciel Urzędu Morskiego — zaproponował radny Rafał Traks.

ELBLĄSCY RADNI PIS: PREZYDENT WRÓBLEWSKI MANIPULUJE OPINIĄ PUBLICZNĄ

W poniedziałek 24 kwietnia rozpoczęło się dwutygodniowe zbieranie opinii elblążan w sprawie przyszłości portu. Swoje wątpliwości w zakresie badania wyrazili elbląscy radni PiS.

„Czy uważa pan/i, że Port Morski w Elblągu powinien pozostać nadal własnością miasta?". Pytanie o takiej treści władze miasta zadały mieszkańcom Elbląga. Do wyboru są dwie odpowiedzi: „tak – powinien pozostać nadal własnością miasta" i „nie – powinien zostać przekazany Skarbowi Państwa".

Swoje wątpliwości w zakresie badania opinii mieszkańców i tak zadanemu pytaniu wyrazili elbląscy radni PiS.

— Władze miasta rozpoczęły prowadzenie sondażu; my uważamy, że jest to parasondaż. Uważaliśmy tak już od samego początku, gdy władze miasta rozpoczęły działania za publiczne pieniądze. Przypomnę, że 4 kwietnia wydaliśmy oświadczenie, w którym jednoznacznie odcięliśmy się od prowadzonych działań przez władze miasta (dot. kampanii portowej – przyp. red.) uważaliśmy, że działania nie są prowadzone zgodnie z uchwałą, która przyjęła Rada Miejska w lutym. W uchwale była mowa o wypracowaniu stanowiska, a pan prezydent od samego początku, gdy rozpoczął akcję „TAK dla miejskiego portu", jednoznacznie sugeruje, jakie jest stanowisko władz miasta — przekazał na briefingu prasowym Rafał Traks. — Co do samej ankiety, to tutaj uważamy, że pan prezydent manipuluje opinią publiczną mieszkańców naszego miasta, podkreślając, że ten port może być odebrany mieszkańcom. Zachęcam do przeczytania ustawy dotyczącej zarządzania spółkami prawa handlowego, w której jest wyjaśnienie, czym jest dokapitalizowanie i w jakiej formie może przebiegać.

To nie jest żadne odebranie mieszkańcom portu, tylko jest to dokapitalizowanie kwotą do 100 mln zł, określoną na chwilę obecną w projekcie i przekazania tej kwoty na utworzenie nowej akcji udziałów i określenia wartości 51 proc. udziałów dla Skarbu Państwa. Dlaczego 51 proc.? Żeby nasz port stał się portem o znaczeniu strategicznym dla gospodarki narodowej, większościowy pakiet udziałów musi posiadać Skarb Państwa. Wtedy port zostanie wpisany na listę portów o znaczeniu strategicznym dla gospodarki narodowej. Nietrudno się domyślić, jaki będzie wynik takiego sondażu. Pytanie tylko, co się stanie po tym, jak prezydent Wróblewski odtrąbi już swój sukces. Wiemy, że samorząd elbląski nie dysponuje dzisiaj środkami na rozwój portu, a więcej środków publicznych przeznacza na kampanię „Powiedz TAK miejskiemu portowi" niż na rozwój samego portu — podkreślił radny Traks. A radny Marek Pruszak dodał: — Ankieta to czysta socjotechnika, która polega na wzbudzeniu strachu i niepokoju wśród mieszkańców, którzy mają się obawiać, że coś strącą. A prawda jest inna: Elbląg może zyskać. Chociażby firmy prosperujące przy potach państwowych rozwijają się. Rząd i Skarb Państwa traktowani są jak wróg. Słyszymy o tzw. wrogim czy siłowym przejęciu. Czyli rząd ma być wrogiem Elbląga według tego podprogowego przekazu. Wykorzystuje się pewne metody nieprawdziwe, fałszywe, aby ludziom zamieszać w głowach. Tak nie powinno być. Uczciwe pytanie powinno być inne, powinno wyjaśnić sprawę dokapitalizowania i większościowego pakietu udziałowego.

fot. EG

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 99c7da1e2f

NIE BĘDZIE REFERENDUM W SPRAWIE ODWOŁANIA WÓJTA

Komisarz wyborczy w Olsztynie zdecydował, że referendum w sprawie odwołania wójta gminy Gietrzwałd się nie odbędzie. Powodem była zbyt mała liczby poprawnych podpisów złożonych pod wnioskiem o jego przeprowadzenie.

Dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Olsztynie Piotr Sarnacki poinformował, że komisarz wyborczy uznał, iż inicjatorzy referendum przedstawili zbyt małą ilość podpisów. Zastrzegł również, że od decyzji komisarza można odwołać się do sądu administracyjnego.

— Komisarz wyborczy podjął decyzję, w świetle prawa podlega ona zaskarżeniu — podał Sarnacki.

INICJATORZY PRZEPROWADZENIA REFERENDUM JAKO POWÓD TEJ INICJATYWY PODALI PRZEDE WSZYSTKIM PLANOWANĄ W GMINIE GIETRZWAŁD LOKALIZACJĘ CENTRUM DYSTRYBUCYJNEGO ZNANEJ SIECI HANDLOWEJ. WÓJTOWI ZARZUCILI TEŻ M.IN. PODEJMOWANIE STRATEGICZNYCH DECYZJI BEZ KONSULTACJI ZE SPOŁECZEŃSTWEM, BRAK REAKCJI NA PETYCJE I SKARGI MIESZKAŃCÓW, LEKCEWAŻENIE OPINII PUBLICZNEJ, BRAK JAWNOŚCI WYDAWANIA PIENIĘDZY BUDŻETOWYCH I NARASTAJĄCE ZADŁUŻENIE GMINY.

https://gietrzwald.bip.net.pl/getimg.php?name=jkasprowicz+.jpg

Wójt Jan Kasprowicz ma powody do zadowolenia

Przeciwnikom wójta nie spodobało się wydanie zgody na budowę centrum dystrybucyjnego sieci handlowej, ponieważ w ich ocenie zepsuje ono niepowtarzalny warmiński krajobraz, zwłaszcza że w samej wsi znajduje się jedyne w Polsce uznane miejsce objawień maryjnych. Argumentowali, że poza zeszpeceniem krajobrazu z działalnością centrum będzie się wiązał wzmożony ruch tirów, a to z kolei spowoduje utrudnienia dla mieszkańców i zatruwanie środowiska.

Wójt Gietrzwałdu odpierał te argumenty, mówiąc, że centrum będzie ulokowane z dala od sanktuarium, a podobne centra działają w sąsiedniej gminie, która czerpie z tego wiele korzyści finansowych. W ocenie wójta nie da się podnosić standardu życia w gminie bez pozyskania dużego inwestora.

— To, że komisarz wydał takie postanowienie, wynika tylko z mądrości i roztropności mieszkańców gminy, którzy nie przystąpili do akcji referendalnej. Cieszę się, że mi ufają i postanowili dalej obdarzyć mnie swoim zaufaniem. Naszą gminę zamieszkują mądrzy ludzie i wiem, że nie dadzą się zmanipulować. Ludzie chcą rozwoju, a ta inwestycja bezpośrednio wpłynie na dobrostan mieszkańców gminy — podkreśla Jan Kasprowicz, wójt gminy Gietrzwałd. — Całe zamieszanie jest niepotrzebne, bo podważa dobre imię gminy Gietrzwałd.

W związku z inicjatywą referendalną Urząd Gminy zawiadomił prokuraturę o możliwości wprowadzania w błąd jej mieszkańców. Miało to polegać na tym, że część składających podpisy nie miała świadomości, że podpisuje się pod inicjatywą referendalną.

W związku z tym zawiadomieniem do jednego z inicjatorów referendum przyszła policja, by zabrać dokumentację, którą inicjatorzy referendum wcześniej przekazali Krajowemu Biuru Wyborczemu w Olsztynie.

— Sprawa jest w toku. Pod nadzorem prokuratury Olsztyn Północ prowadzone są dalsze czynności.

Przesłuchiwani są świadkowie, czyli osoby, które składały podpisy bądź miały je składać na wskazanych listach poparcia.

Przesłuchania zostały zlecone celem ustalenia, czy podpisujący mieli pełną świadomość, pod którymi listami się podpisują — poinformował nas wczoraj rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

Z pełnomocnikiem grupy referendalnej nie udało się nam wczoraj skontaktować.

PAP/AG

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: ZŁOTY OLSZTYN

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Mariusza Chojnowskiego „Złoty Olsztyn" (widok z przystani OSiR).

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Purda

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz na I piętrze w budynku nr 12A w Purdzie **od dnia 26 kwietnia 2023 r. do dnia 17 maja 2023 r.** zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do użyczenia:

1. Nieruchomość gruntowa o powierzchni 1,5269 ha, stanowiąca część działki oznaczonej nr. ewid. 17/21 o pow. 1,5369 ha, położona w obrębie Klewki, gmina Purda, KW nr OL1O/00072495/4, na której urządzone jest boisko piłkarskie.
2. Nieruchomość gruntową stanowiącą działkę zabudowaną budynkiem, oznaczona nr. ewid. 17/17, o pow. 0,0193 ha, położona w obrębie Klewki, gmina Purda, KW nr OL1O/00128193/5, wraz z budynkiem oznaczonym nr. ewid. 17/17;1, o pow. zabudowy 66 m^2, posadowionym na ww. działce, służącym jako zaplecze sanitarne boiska sportowego piłkarskiego, o którym mowa w pkt 1. W budynku znajdują się szatnie, łazienki i toalety.
3. Nieruchomość gruntowa stanowiąca działkę oznaczoną nr. ewid. 1/31, o pow. 0,9091 ha, położona w obrębie Linowo, gmina Purda, KW nr OL1O/00136585/9, na której urządzone jest boisko piłkarskie.

Oddanie w użyczenie w trybie bezprzetargowym na czas określony do dziesięciu lat, z przeznaczeniem na działalność statutową związaną z krzewieniem kultury fizycznej i sportu, na rzecz dotychczasowego użytkownika.

Wykazy znajdują się również na stronach internetowych **www.bip.purda.pl, www.purda.pl.** Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62.

44323otbr-a -P

REKLAMA

Jakub Wilczak z Olsztyna I wicemistrzem Polski we fryzjerstwie męskim seniorów

W dniach 15-16 kwietnia w Poznaniu odbyły się XXIX Otwarte Mistrzostwa Fryzjerstwa Polskiego.

– Osiągnąłeś z duży sukces?

– Tak, zostałem I wicemistrzem Polski w kategorii senior. W wieku 21 lat startuje się już w seniorach. To był mój debiut, byłem chyba najmłodszym seniorem. Do tej pory startowałem w juniorach – też z sukcesami, zajmując pierwsze miejsca.

– Jak wyglądały konkurencje fryzjerskie, w których brałeś udział?

– Są to dwie kategorie techniczne. Najtrudniejsze jest to, że trzeba wykazać się niezwykłą precyzją oraz szybkością wykonania fryzury, ponieważ to konkurencja na czas. Na wykonanie fryzury klasycznej „strzyżenie i czesanie" miałem 50 minut. Na drugą fryzurę, kreatywną, z zarysem fal, miałem 25 minut, a muszę przyznać, że wykonywałem ją pierwszy raz podczas zawodów, choć na treningach setki razy.

– Jak wyglądały twoje przygotowania do tych mistrzostw?

– Wraz z moim trenerem, Szymonem Wilczakiem – moim tatą – mieliśmy wiele uniesień i refleksji, różnie bywało. Trenuję od 6 lat, bo zacząłem w wieku 15 lat. Nigdy nie dopuszczam do spadku formy, a gdy zbliżają się zawody, przez około trzy miesiące treningi są bardzo intensywne. Na wszystko znajduję czas, choć jestem uczniem liceum, a za rok matura. Na co dzień pracuję w naszym rodzinnym zakładzie fryzjerskim w Olsztynie przy ulicy Wrocławskiej 2. Oprócz tego ścigam się w zawodach rowerowych. Mam wiele sukcesów i nie lubię pojęcia „brak czasu".

– Co uważasz za swoje dotychczasowe największe osiągnięcie zawodowe, z którego jesteś najbardziej dumny?

– Już troszkę tych osiągnięć mam. Największe to przejście z juniorów do seniorów jako niepokonany. Teraz zabrakło mi jednego punktu, żeby zdobyć złoty medal. Mam srebro, którego do tej pory jeszcze nie posiadałem.

– Kto pomagał ci zdobywać fryzjerskie szlify?

– W mojej rodzinie fryzjerstwo jest od zawsze. Jestem trzecim pokoleniem. Moja babcia Irena i moi rodzice są fryzjerami, a tata też brał udział w zawodach z sukcesami w kraju i za granicą. Jako mój trener jest dla mnie ogromną inspiracją i wsparciem. To głównie on zajmuje się projektowaniem fryzur, formy strzyżeń i koloryzacją.

Szymon Wilczak i Jakub Wilczak

– Podczas przygotowań zawodnikom często towarzyszą chwilowe spadki formy i ogromny stres. Jak sobie z tym radzisz?

– Ogólnie występuje stres przed zawodami i w trakcie. Ja jestem świetnie przygotowany pod tym kątem. Wyłączam się, mam czyste myśli i pozytywne nastawienie. Reszta na bok (śmiech). Hałas, przeróżne dźwięki, rozmowy kibiców i obserwująca widownia – to może wywoływać stres. My trenowaliśmy moją psychikę, żeby nie ulegać presji. Niektórzy zawodnicy nie radzą sobie ze stresem. Trzęsą im się ręce, zmieniają coś przed startem, obserwują otoczenie podczas startu. To poważne błędy, które ważą na końcowych wynikach.

– Jakie masz plany na przyszłość?

– Teraz odliczam dni do urlopu. Lecę do USA, do słonecznej Kalifornii, gdzie mieszka siostra mojego taty wraz z rodziną. Tak więc spędzę superczas z najbliższymi. A co do planów zawodowych, mamy ich mnóstwo i nie chciałbym ich na razie zdradzać. Przed nami nowy rozdział współpracy. Oczywiście cały czas myślę o mistrzostwach świata, ale wszystko po kolei.

43723otbr-a-M

eprasa.pl 99c7da1e2f

Z BRONIĄ BYŁAM ZA PAN BRAT

Wśród nas żyją prawdziwi bohaterzy. Wspaniali, tak jak 102-letnia mieszkanka podolsztyńskiej Stawigudy Irena Tyman, łączniczka w AK, która niedawno obchodziła urodziny. Po wielu zawieruchach życiowych, które przeszła, mieszka tu od 1958 roku. Przypominamy tekst, który powstał z okazji jej setnych urodzin i życzymy dużo zdrowia.

Irena Tyman przyszła na świat w 1921 roku w Rekonciszkach pod Wilnem.

— Moje dzieciństwo było bardzo szczęśliwe. Opowiadano mi, że gdy byłam małą dziewczynką i bawiłam się w piasku przed domem, zawsze zaczepiał mnie jeden pan i pytał: „Co robisz?”, a ja mu odpowiadałam: „Bawię się piaseczku. Tata poszedł do biura, a w domu czeka kochana córa”. Ojciec był oficerem, kapitanem 6 Pułku w Wilnie, a mama nie pracowała. Zajmowała się domem wraz z babcią. Po 3 latach urodził mi się brat, a po 10 – siostra — opowiadała pani Irena.

Sielankowy nastrój przerywa wybuch wojny.

— Już byłam wtedy w czwartej klasie gimnazjum. Miałam tzw. małą maturę. Ale mobilizacja trwała już w sierpniu. Wówczas należałam do organizacji zwanej PWK – Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Od zawsze lubiłam pomagać. Do gimnazjum należałam do zuchów, a potem już do harcerstwa. Jeździliśmy na obozy. Były to trochę obozy przetrwania, musieliśmy np. sami sobie gotować czy prać. Przygotowano nas do takich sytuacji, które później miały miejsce. W PWK uczyliśmy się jeszcze strzelać do tarczy. Lubiłam używać broni, zresztą mój ojciec strzelał. Można powiedzieć, że z bronią byłam za pan brat. Podczas tej przedwojennej mobilizacji mężczyzn powołano do wojska, więc nie było komu roznosić listów. Wtedy mnie wysłano do magistratu i przejęłam obowiązki listonosza. Młodzież wtedy musiała zastąpić dorosłych, którzy właśnie zostali wzięci do wojska. Drugim moim obowiązkiem było karmienie królików. Natomiast w dzień wybuchu wojny pamiętam, jak w radio były podawane komunikaty: „Nadchodzi, przeszedł”. Były to informację, że samolot nadlatuje i trzeba było się chować przed lotnikami. Na przykład lotnicy z pobliskich Gryźlin bombardowali Warszawę. Tam, gdzie obecnie znajduje się Dom Dziecka, mieszkali lotnicy — wspominała.

Fot. archiwum prywatne

Irena Tyman ze Stawigudy ma o czym opowiadać młodym ludziom

Na pewne sytuacje jednak trudno się było przygotować.

— Ojciec został aresztowany, a potem wywieziony na Sybir. Mama pracowała w konspiracji. Brat zgłosił się do partyzantki. W domu zostały babcia i siostra. Na wsi było bardzo ciężko o żywność, w mieście były jeszcze „kartki”, a na prowincji trzeba było sobie jakoś radzić. Tata już nie wrócił. Zmarł z głodu...

W 1941 roku Irena Tyman wstępuje do Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej. Dostarcza broń i amunicję, ukrywa rannych, przekazuje korespondencję od partyzantów dla ich najbliższych.

— Była wojna, więc trzeba było jakoś tę niepodległość utrzymać. Chłopcy szli do partyzantki. Ja też musiałam coś robić. Jak ktoś był chory czy ranny, trzeba było nieść pomoc. Musiała być zachowana łączność pomiędzy oddziałami. Poczty nie było, więc łącznicy musieli np. dostarczać informację z komendy do oddziału. W razie poważnych urazów musiałam przewieźć rannego do szpitala w Wilnie. Jednak szpitale były w rękach wroga. Jakoś musieliśmy wyjaśnić taki, a nie inny stan zdrowia. Lekarze i pielęgniarki byli Polakami, więc oni wiedzieli, o co chodzi i również nam pomagali i zajmowali się nimi. Dużo ryzykowali, musieli działać w konspiracji, zatuszować faktyczny powód.

Koniec wojny nie przyniósł spokoju.

— Trzeba było wszystko odbudowywać od nowa. Miałam małą maturę, więc zgłosiłam się do liceum pedagogicznego w Kłocku. Wiedziałam, że ojciec jest na Syberii. Nie wiedziałam, że nie żyje. Matka też wtedy jeszcze tam przebywała.

WIERZYŁAM, ŻE WRÓCĄ, WIĘC CZEKAŁAM NA NICH, LECZ TRZEBA BYŁO IM ZAPEWNIĆ BYT. DO SZKOŁY ZGŁOSIŁAM SIĘ BEZ ŻADNYCH PAPIERÓW. Z WILNA WYJECHAŁAM POD INNYM NAZWISKIEM.

Zgodzili się, że zdam egzamin ze wszystkich przedmiotów. I tak jak pierwszego dnia przejechałam, to za miesiąc zdałam już wszystko i zostałam przyjęta, a w późniejszych latach ukończyłam liceum. Było nas tam 7 osób. Każdy z „ciekawą” przeszłością. Gdy nadszedł czas wydania świadectw, musiałam donieść metrykę urodzenia. Tylko skąd ją wziąć? Z pomocą przyszedł mi kolega z klasy. Miał czyste blankiety. Zamiast Wilna jako miejsce urodzenia widniał Zaleszczyk. On też był w partyzantce. Nazwisko też zostało zmienione na to, które widniało w dokumentach, gdy wyjeżdżałam Wilna.

Po wielu zawieruchach życia przyszedł czas na Stawigudę. Zamieszkaliśmy tutaj w 1958 r. Znaleźliśmy wraz z mężem w tej pięknej wsi wszystko, czego szukaliśmy – lasy, jeziora, spokój. Pracowałam w szkole, wspólnie wychowywaliśmy dzieci. Każdą wolną chwilę spędzaliśmy pod żaglami. To była nasza wielka pasja.

Lepszej nauczycielki historii nie mogliśmy sobie wymarzyć. **A.S.**

W artykule wykorzystano fragmenty rozmowy Ireny Tyman z uczniami stawigudzkiej szkoły.

REKLAMA

przetarg

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Ostródzie

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony (ofertowy) na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Ostródzie, przy ul. Jagiełły 33/8

na warunkach określonych w specyfikacji, dostępnej w biurze Spółdzielni, pokój 205, lub na stronie internetowej *www.jednosc-ostroda.pl.*

Lokal mieszkalny **nr 8 przy ul. Jagiełły 33** w Ostródzie wymaga przeprowadzenia remontu, usytuowany jest na IV piętrze, powierzchnia użytkowa wynosi **36,03 m²**, składa się z 2 pokoi, w tym jeden z aneksem kuchennym, przedpokoju, łazienki z WC.

Do lokalu przynależy piwnica, która wchodzi w skład nieruchomości wspólnej.

Cena wywoławcza 141.550 zł (słownie: sto czterdzieści jeden tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych).

Wadium 7.078 zł (słownie: siedem tysięcy siedemdziesiąt osiem złotych) płatne najpóźniej do dnia **08.05.2023 r.** na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” nr **08 1020 3613 0000 6902 0002 5197.**

Oferty należy składać wyłącznie na druku przygotowanym przez Spółdzielnię wraz z dowodem wpłaty wadium w zaklejonych kopertach z napisem *„Przetarg nieograniczony na lokal przy ul. Jagiełły 33/8,* w terminie do dnia **08.05.2023 r. do godz. 16⁰⁰ w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie, pokój 206.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **09.05.2023 r.** w biurze Sp-ni przy ul. Jagiełły 37, pokój 210, **o godz. 12⁰⁰.**

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia **09.05.2023 r. o godz. 12³⁰** w biurze Spółdzielni, pokój 210.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

8723stzo-a-M

REKLAMA

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Ostróda uchwały nr LXV/499/2023 z dnia 24 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dot. ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312 oraz **składać wnioski do ww. projektów dokumentów:**

1) w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda;
2) w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl;
3) w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Ostróda

w terminie 21 dni od ukazania się niniejszego obwieszczenia/ogłoszenia.

Wnioski można wnosić również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Wniosek powinien zawierać dodatkowo oznaczenie przedmiotu wniosku oraz nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Ostróda.

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679, informuję, że pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl// w zakładce „Urząd Gminy” – „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych”, oraz w siedzibie administratora.

Wójt Gminy Ostróda

8823stzo-a-M

eprasa.pl 99c7da1e2f

FUNDUSZE EUROPEJSKIE SZANSĄ NA LOKALNY ROZWÓJ

— Cieszę się, że jako mieszkaniec Giżycka mogę przekazać informacje, czym Państwowa Agencja Rozwoju Regionalnego zajmuje się od wielu lat i jaką ofertę ma dla przedsiębiorców — mówił w swoim rodzinnym mieście prezes agencji Dariusz Budrowski.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

To była niepowtarzalna okazja, żeby dowiedzieć się z pierwszych ust, od doświadczonych praktyków, o nowych programach realizowanych przez PARP. Przedsiębiorcy mogli się na nim dowiedzieć o projektach i konkursach realizowanych z Funduszy Europejskich 2021-2027. Eksperci PARP przekazali też informacje, jak aplikować, jak realizować i jak pozyskiwać środki z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Nic więc dziwnego, że sala, w której odbyło się spotkanie, była zapełniona. A wzięli w nim udział przedsiębiorcy oraz Olga Semeniuk-Patkowska (sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, pełnomocnika rządu ds. małych i średnich przedsiębiorstw), senator Małgorzata Kopiczko, wspomniany już Dariusz Budrowski oraz przedstawicielki Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

fot. https://www.facebook.com/MalgorzataKopiczko

Od lewej: burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz, senator Małgorzata Kopiczko, wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska, prezes PARP Dariusz Budrowski

— Cieszę się, że mogę wraz z prezesem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości opowiedzieć o różnych programach prowadzonych przez PARP i Ministerstwo Rozwoju i Technologii — mówiła Olga Semeniuk-Patkowska. — Są to programy finansowane zarówno ze środków krajowych, jak i przede wszystkim środków europejskich, które dzisiaj szczególnie koncentrują się wokół innowacji, technologii. Ostatnio w przestrzeni publicznej głośno było o funduszach lokalnych, które są kierowane właśnie do samorządów. Dzięki współpracy i zaangażowaniu samorządowców można tworzyć konkretne programy związane m.in. z Funduszem Dróg Samorządowych, wyrównywać dysproporcje i kierować środki nie na duże miasta, które sobie radzą, ale na te regiony, które często żyją tylko sezonowo, funkcjonują w określonym czasie. Trzeba wykorzystywać potencjał, ale też angażować duże środki finansowe w technologie i badania, bo to może przynieść zwiększoną konkurencyjność — podkreślała.

— Jak ważne jest wykorzystanie środków europejskich w regionie, wszyscy wiemy, bo jesteśmy stąd, zależy nam, aby ściana wschodnia, nasi lokalni przedsiębiorcy wykorzystali jak najwięcej tych środków na innowacje, na badania i rozwój, na szkolenia swoich pracowników. Jestem przekonana, że będziecie państwo brać udział w tych programach, realizować je z korzyścią dla swoich przedsiębiorstw — mówiła do uczestników spotkania senator Kopiczko.

Prezes PARP Dariusz Budrowski podkreślił, że pobyt w Giżycku to dla niego szczególna satysfakcja, ponieważ właśnie z Giżycka pochodzi. — Cieszę się, że jako mieszkaniec Giżycka mogę przekazać informacje, czym PARP zajmuje się od wielu lat i jaką ofertę ma dla przedsiębiorców — mówił w swoim rodzinnym mieście prezes agencji Dariusz Budrowski.

Ta oferta ma trzy filary: Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (2,82 mld euro), Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej (1,39 mld euro), Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (1,37 mld zł).

— TRWAJĄCY OBECNIE KONKURS, DO KTÓREGO MOŻNA SKŁADAĆ WNIOSKI DO 9 MAJA, OPIEWA NA 1 MILIARD EURO. WNIOSKI MOŻE SKŁADAĆ KAŻDY MIKRO, MAŁY I ŚREDNI PRZEDSIĘBIORCA. NASTĘPNA TURA W TYM KONKURSIE ZACZNIE SIĘ JUŻ OD 10 MAJA. MOŻNA WIĘC SKŁADAĆ WNIOSKI, PRZYGOTOWYWAĆ JE, UMAWIAĆ SIĘ NA SPOTKANIA Z NAMI, TAKŻE Z NASZYMI PRACOWNIKAMI W WARSZAWIE, KTÓRZY WYJAŚNIĄ WSZYSTKIE ZAWIŁOŚCI ZWIĄZANE Z WNIOSKIEM O DOFINANSOWANIE — PODKREŚLIŁ DARIUSZ BUDROWSKI.

SPRAWDZILIŚMY, CO SIĘ DZIEJE Z FIGURKĄ

Czytelnicy się zastanawiają, co się stało z figurką Chrystusa z krzyża stojącego przed kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. Zniknął. Dlaczego?

Mieszkam nieopodal kościoła przy ul. Mickiewicza i często obok niego przechodzę. Zauważyłem, że osobliwie piękny Pan Jezus wiszący na krzyżu z niego zniknął. Co się stało? Czy ktoś go ukradł? — zapytał „Gazetę Olsztyńską" pan Michał z Olsztyna. Sprawdzamy.

— Figura została oddana do konserwacji. Poprzednio miało to miejsce ponad dwadzieścia lat temu, więc dawno — mówi ks. Janusz Wieszczyński, proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. I dodaje, że na konserwację czeka też stojąca obok świątyni XVIII-wieczna figura Chrystusa Zbawiciela. To najstarsza rzeźba w Olsztynie.

Fot. archiwum prywatne

Wszyscy czekamy na powrót figury

Przypomnijmy, że przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa stoją obok siebie dwa krzyże. Pierwszy z nich znajduje się bliżej ściany kościoła i jest to krzyż misyjny. To właśnie on czeka na „powrót" figury Jezusa.

Kilka metrów bliżej ul. Mickiewicza znajduje się metalowy czarny krzyż, który symbolizuje czasy ucisku Kościoła w czasach PRL-u. Pochodzi z 1967 roku. Jego poprzednik stał początkowo na polu, które wkrótce przeistoczyło się w skrzyżowanie ulic Kołobrzeskiej i Jacka Soplicy. W nocy z 12 na 13 maja 1967 roku drewniany krzyż z rzeźbioną figurką komuniści sprofanowali i zniszczyli. Wtedy wierni postawili ponownie w tym miejscu krzyż, tym razem już metalowy, który potem stanął przy tym kościele.

AR

NA BURMISTRZA GŁOSUJEMY DO 30 KWIETNIA

Na swoich kandydatów można głosować, wysyłając SMS-a, w treści wpisując odpowiedni kod przypisany do konkretnego nazwiska (koszt 2,46 zł z VAT za SMS). Nazwiska laureatów poznamy na najbliższym, VII Kongresie Przyszłości, który odbędzie się 16 maja. Poniżej TOP 10 w kategorii burmistrz/prezydent.

1. Burmistrz Pasłęka – **Wiesław Śniecikowski**
SMS o treści go.nbp.44 na numer 7248
2. Burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego – **Józef Blank**
SMS o treści go.nbp.3 na numer 7248
3. Burmistrz Bartoszyc – **Piotr Petrykowski**
SMS o treści go.nbp.11 na numer 7248
4. Burmistrz Młynar – **Renata Bednarczyk**
SMS o treści go.nbp.43 na numer 7248
5. Burmistrz Braniewa – **Tomasz Sielicki**
SMS o treści go.nbp.47 na numer 7248
6. Prezydent Elbląga – **Witold Wróblewski**
SMS o treści go.nbp.48 na numer 7248
7. Burmistrz Działdowa – **Grzegorz Mrowiński**
SMS o treści go.nbp.2 na numer 7248
8. Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego – **Jacek Wiśniowski**
SMS o treści go.nbp.9 na numer 7248
9. Burmistrz Miłakowa – **Krzysztof Szulborski**
SMS o treści go.nbp.35 na numer 7248
10. Burmistrz Olsztynka – **Robert Waraksa**
SMS o treści go.nbp.39 na numer 7248

Uwaga: koszt 2,46 zł z VAT za SMS.

eprasa.pl 99c7da1e2f

NOWA DROGA W WYRANDACH

Od 2015 roku na Warmii i Mazurach z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przekazano samorządom 635 mln zł. Pieniądze te poprawiają bezpieczeństwo mieszkańców i zwiększają atrakcyjność turystyczną – powiedział w Wyrandach (gmina Purda) wiceszef MSWiA Błażej Poboży.

Wiceminister Poboży wziął udział w otwarciu nowej drogi w Wyrandach.

„Od 2015 roku na Warmii i Mazurach łącznie z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przekazano na podobne inwestycje 635 mln zł; 75 mln zł na inwestycje w powiecie olsztyńskim. To realne pieniądze, które poprawiają komfort życia mieszkańców, które zwiększają atrakcyjność turystyczną miejscowości, ale co ważne – poprawiają bezpieczeństwo mieszkańców. Choćby dojazd profesjonalnych służb Państwowej Straży Pożarnej i strażaków ochotników dzięki poprawianej systematycznie infrastrukturze jest szybszy i bezpieczniejszy" – podkreślił wiceminister Poboży, który wskazał, że inwestycja w Wyrandach to „dobry przykład współpracy rządu z samorządem i współfinansowania przez nie inwestycji drogowej".

Gmina Purda zrealizowała przebudowę ponad kilometrowego odcinka drogi gminnej w Wyrandach, którego wartość wyniosła prawie 2 mln zł, z czego blisko 1 mln zł to dofinansowanie z funduszu rządowego.

Twitter/MSWiA

Od lewej: Artur Chojecki, Błażej Poboży, Teresa Chrostowska

Wiceminister Poboży we wtorek uczestniczył także w symbolicznym wbiciu łopaty pod budowę remizy strażackiej OSP w miejscowości Purda, a następnie w przekazaniu pojazdów ratowniczo-gaśniczych dla OSP w Klebarku Wielkim oraz w Barczewie.

ŹRÓDŁO: PAP

JAK ZADBAĆ O BEZPIECZEŃSTWO?

Wraz z nadejściem wiosny place zabaw zaczną na nowo tętnić życiem. Miejsca, które sprzyjają rozwojowi najmłodszych mieszkańców regionu, mogą być jednak niebezpieczne. UOKiK uruchomił specjalną platformę, gdzie można się dowiedzieć m.in., jak zgłaszać usterki.

Wraz z rozwijającą się wiosną coraz większą popularnością cieszyć się będą place zabaw. Niestety nie wszystkie z nich mogą być bezpieczne dla najmłodszych użytkowników, dlatego pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej województwa warmińsko-mazurskiego nadzorują obiekty małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej funkcjonujące na terenie obiektów opieki nad dziećmi do lat 3. Mowa o żłobkach, klubach dziecięcych, a także placówkach oświatowych (przedszkola, szkoły i placówki opiekuńczo-wychowawcze). Podczas kontroli oceniany jest stan sanitarny i techniczny urządzeń oraz terenu.

Inspektorzy w szczególności zwracają uwagę na stan nawierzchni obiektu, posiadanie przez zarządcę obiektu atestów czy certyfikatów na wyposażenie, właściwą lokalizację nowo powstających placów zabaw i piaskownic, zabezpieczenie terenu przed dostępem psów, kotów i innych zwierząt, częstotliwość wymiany piasku w piaskownicach (ta zalecana jest przed sezonem letnim oraz dwa razy w jego trakcie), przytwierdzenie urządzeń na stałe do podłoża, stan techniczny urządzeń, stosowanie właściwych oznaczeń na urządzeniach oraz umieszczenie w miejscach przeznaczonych do zabaw i rekreacji regulaminów określających zasady bezpiecznego korzystania z obiektów małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej.

Pod lupę pracowników sanepidu trafia także czystość i porządek w obiekcie małej infrastruktury, przestrzeganie zakazu palenia tytoniu i papierosów elektronicznych oraz oznakowanie terenu obiektu znakiem zakazu palenia.

Jak wynika z danych przedstawionych przez olsztyńską inspekcję sanitarną, w 2022 roku w województwie warmińsko-mazurskim na terenie obiektów przeznaczonych do opieki nad dziećmi i na wypoczynek dzieci i młodzieży odnotowano funkcjonowanie 806 obiektów małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Były to głównie place zabaw i siłownie plenerowe na posesjach przedszkoli i szkół.

— Skontrolowano 522, czyli ok. 65 procent wszystkich funkcjonujących; spośród nich 333 obiekty wyposażone są w piaskownice (prawie 65 procent spośród skontrolowanych) — informuje sanepid.

MCH

Jak się okazuje, w piętnastu ocenianych miejscach zdemontowano lub skutecznie zabezpieczono przed używaniem uszkodzone urządzenia, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu użytkowników. Z kolei na terenie jednego obiektu stwierdzono nierówną nawierzchnię, a w czterech innych – niewłaściwy stan techniczny (urządzenia niekompletne, elementy urządzeń nadmiernie zużyte lub uszkodzone).

— W celu uzyskania poprawy stanu technicznego i usunięcia nieprawidłowości wszczęto cztery postępowania administracyjne — informują inspektorzy.

Ponadto spośród 333 skontrolowanych placów zabaw z działającymi piaskownicami odnotowano, że 21 z nich nie było odpowiednio zabezpieczonych przed odchodami zwierzęcymi (brak ogrodzenia lub zakrywania piaskownic w porach, gdy nie były one użytkowane), a w pięciu obiektach nie był wymieniony piasek (0,96 procent sprawdzanych piaskownic). Brak wymiany piasku dotyczył obiektów, które były kontrolowane w kwietniu i jeszcze nie rozpoczęto ich użytkowania w 2022 r.

— Właściciele lub zarządcy placów zabaw z piaskownicami mają świadomość, że systematyczna wymiana piasku – przy jednoczesnym stosowaniu fizycznych barier chroniących przed dostępem zwierząt i ich odchodami – jest najskuteczniejszą metodą utrzymywania piasku w czystości i ochroną młodych użytkowników przed zagrożeniami wynikającymi z jego zanieczyszczenia — podsumowują kontrolerzy sanepidu.

Ponadto w 32 obiektach małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej stwierdzono, że urządzenia stanowiące ich wyposażenie nie posiadają stosownych atestów/certyfikatów.

Teraz o bezpieczeństwo swoich pociech mogą zadbać także sami rodzice. Jak informuje Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Olsztynie, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w trosce o najmłodszych konsumentów postanowił wypełnić tę lukę i przygotował serwis z praktycznymi informacjami i poradami dla rodziców oraz zarządców i właścicieli placów zabaw: placezabaw.uokik.gov.pl.

— NIEZWYKLE ISTOTNE JEST ODPOWIEDZIALNE PODEJŚCIE OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z PLACÓW ZABAW ORAZ ZAANGAŻOWANYCH W ICH POWSTAWANIE I UTRZYMYWANIE. URZĄD OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW WSPIERA ŚWIADOMY SPOSÓB MYŚLENIA O PLACACH ZABAW I PRAWIDŁOWY ROZWÓJ RYNKU Z NIMI ZWIĄZANEGO.

W tym celu przygotowaliśmy serwis edukacyjny placezabaw.uokik.gov.pl zawierający przydatne informacje dla rodziców i opiekunów, a także dla zarządców i właścicieli placów zabaw. Można się z nimi zapoznać na stronie oraz pobrać w formie PDF — zachęcają do korzystania z nowej możliwości urzędnicy.

RAZ

eprasa.pl 99c7da1e2f

POETYCKA WENA PRZYCHODZI NAWET WE ŚNIE

Mówi o sobie, że nie jest polonistą, a człowiekiem wrażliwym, który coś czuje. Czesław Woldan z Nowego Miasta Lubawskiego jest emerytem i szczęśliwym dziadkiem. Od młodzieńczych lat pisze utwory poetyckie.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

W Nowym Mieście Lubawskim zamieszkałem w 1975 roku, a pochodzę z miejscowości Zawada koło Radomska. Właśnie w Radomsku ukończyłem podstawówkę i szkołę średnią. Dalszą edukację kontynuowałem w Państwowej Szkole Medycznej — opowiada pan Czesław. — Poezją na poważnie się zająłem, chodząc do szkoły średniej. Pisałem, co się dzieje w szkole i wokół mnie. Miałem wówczas dobre kontakty z panią polonistką i właśnie ją poprosiłem o ocenę moich wierszy. Odparła, że lepiej będzie, jeśli zajmę się prozą — wspomina nowomieszczanin.

Dwa wiersze przeczytano na antenie

Młody początkujący poeta postanowił robić swoje i nadal pisał wiersze. Kiedyś usłyszał na antenie Polskiego Radia, że szukają poetyckich talentów. W swoich brulionach miał wówczas sześćdziesiąt wierszy. Kiedy dwa utwory przeczytano podczas audycji, nie krył dumy i radości z radiowej premiery.

— POTEM NADESZŁO PEWNE ZNIECHĘCENIE. SPORA CZĘŚĆ WIERSZY GDZIEŚ SIĘ ZAWIERUSZYŁA PRZY PRZEPROWADZCE. JEDNAK KIEDY SKOŃCZYŁEM „CZTERDZIESTKĘ", PONOWNIE PRZYSZŁO NATCHNIENIE I ZABRAŁEM SIĘ ZA POETYCKI WARSZTAT. WENA PRZYCHODZIŁA NIEJEDNOKROTNIE W NAJMNIEJ OCZEKIWANYCH MOMENTACH.

Jadąc samochodem, zatrzymywałem się nie raz, kiedy coś przyszło mi do głowy. Zapisywałem myśl i jechałem dalej. Niejednokrotnie budziłem się w nocy, brałem zeszyt i notowałem. Takie właśnie utwory okazywały się najlepsze — płynne i ładne. Były również takie chwile, że temat bardzo mi się podobał i pewny byłem, że wiersz będzie udany, jednak rezultat już nie był taki, jakiego się spodziewałem — zwierza się pan Czesław.

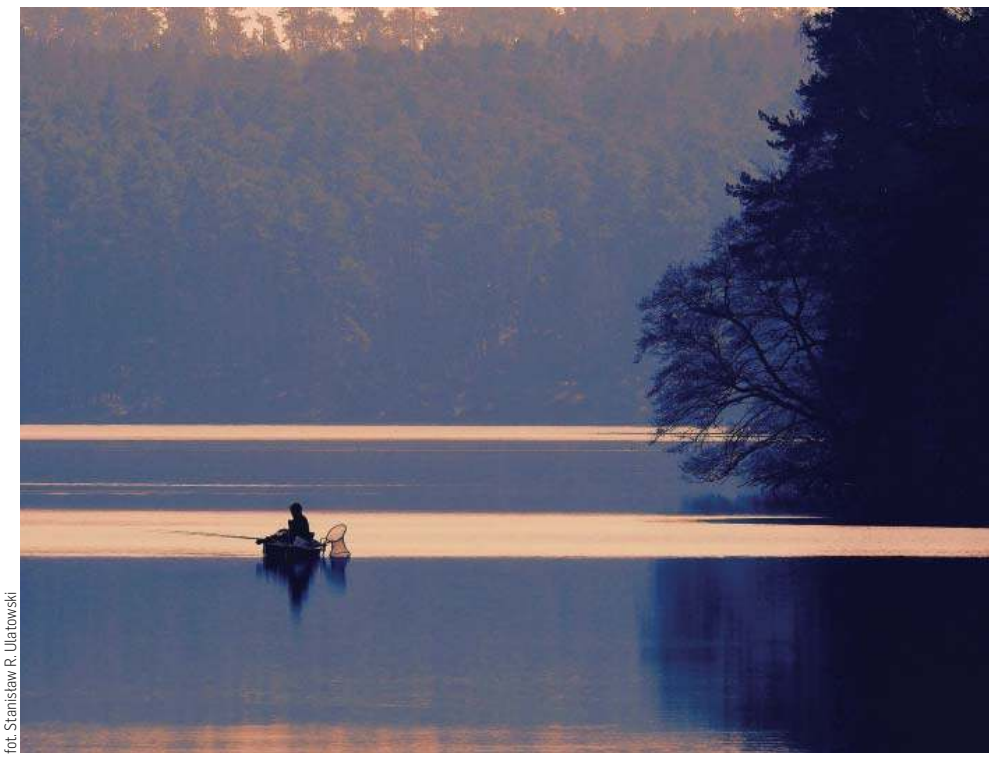

fot. Stanisław R. Ulatowski

Inspiracją do tworzenia wierszy jest otoczenie, w którym żyje autor, a szczególnie przyroda

Świat natury wyzwala poetycką wenę

Pan Czesław nie ukrywa, że inspiracją do tworzenia jego wierszy jest otoczenie, w którym żyje, a szczególnie przyroda. Pomaga mu w tym pasja wędkarska, bo chodząc na ryby, najważniejszą rzeczą jest nie łowienie, ale obserwacja przyrody i zmieniające się pory roku. A te, zdaniem naszego rozmówcy, z biegiem lat są inne i człowiek inaczej je odczuwa. Fascynacje naturą potem przelewa na papier.

Wnuki trochę zmusiły, bym o nich pisał...

— Jednak nie tylko otaczający mnie świat natury wyzwala ze mnie poetycką wenę. Również wnuki trochę mnie zmusiły, abym o nich też zaczął pisać. Powiem, że ta prośba sprawiła mi dużo przyjemności. W ten sposób powstała seria wierszy, które im poświęciłem. Przyznam, że spróbowałem po długim czasie ponownie wysłać moje wiersze na konkurs i tak zrobiłem. Dowiedziałem się, że jednemu z aktorów, który czytał moje wiersze, nie spodobał się fragment mojego utworu. Jestem wrażliwym człowiekiem i znowu się zniechęciłem. Uważam jednak, że w wierszu są odczucia piszącego, a nie odbierającego i to powinno się uszanować. Od pewnego czasu mam znów przerwę w pisaniu. Zająłem się domem i ogródkiem. Kiedy jednak uwierzę, że zaistnieje szansa wydania moich wierszy w formie tomiku, znowu wrócę do poezji. Część utworów już przygotowałem — dodaje.

Rowerem rekreacyjnie i do pracy

Oprócz relaksu z wędką i obserwacji otaczającej przyrody pan Czesław jest też zapalonym rowerzystą. Mówi, że dość dawno temu dojeżdżał codziennie do stacji kolejowej całe siedem kilometrów, a następnie wsiadał do pociągu, który dowoził go do pracy. Potem, po przeprowadzce do Nowego Miasta Lubawskiego, za namową znajomego nauczyciela powrócił do rowerowej aktywności. Nie była to jednak tylko jazda rekreacyjna, bo rower okazał się niezbędny w jego pracy. Nasz bohater zatrudniony był w nowomiejskim Szpitalu Powiatowym na stanowisku elektroradiologa. Jego zadaniem było wykonywanie badań radiologicznych i zdjęć rentgenowskich, które przygotowywał do oceny przez lekarza.

Rower musiał być w pogotowiu, kiedy miałem dyżur. Czy to była zima i 30-stopniowy mróz, czy upalne lato, wsiadałem na rower i pędziłem do szpitala. Czasami bywało, że nawet dziesięć razy w ciągu nocy. Teraz rower służy mi tylko do rekreacji i wyjazdów na targowisko. Przyznam, że zdarzało mi się jechać z workiem pełnym ziemniaków — kończy swoją wypowiedź Czesław Woldan.

Poetycka wena przychodziła niekiedy w najmniej oczekiwanych momentach — zwierza się Czesław Woldan

WIERSZE CZESŁAWA WOLDANA

NA PARAPECIE OKNA

Na parapecie okna motyl
rozpostarł skrzydeł
swych kolory.
Na szybie mokrej, deszczem lśniącej
kolory tęczy: tu zielony,
a dalej żółty i czerwony
smętnie purpurą upojony.

Blask słońca dzisiaj zamilkł.
Ukrył się w chmurze
mgieł pobladłych
teraz kłębiących się nad lasem,
później splątanych i opadłych.

Na polnej drodze koń zdyszany
nasrożył wiatrem groźnie chrapy.
Woźnica nad nim śmignął batem,
chcąc uciec grzmotom jednym susem,
wszak do zagrody bardzo blisko.

Mknie w końskiej grzywie
z krzykiem wiatru
woźnica demon oszalały,
prawdziwie groźny
duch teatru.
Bat pędził konia, sycząc wiatrem,
a tu za lasem
nagle cisza; bez błyskawicy
już w spokoju.
Tu o szaleństwie nikt nie słyszał.
Woźnica padł za progiem, dysząc.
Koń zarżał cicho; upojony
tu panującą wokół ciszą.

TO NICZEGO JUŻ NIE ZMIENIA

To niczego już nie zmienia
idę dzisiaj ja, Milenka,
na spacerek;
Tam gdzie jest, gdzie było miło.

Z dziadkiem idę – witaj, chwilo.
Droga kręta w pole wiedzie,
zboża rosną prawie wszędzie.
Obok łąka kolorowa,
radość ptaków,
moja chwała.
Głowa pełna jest muzyki,
tu są moi przyjaciele,
a nade mną ich wesele...

Przyszła wiosna do Milenki,
jaki świat jest teraz piękny;
pszczółki, kwiaty i motyle,
wszystkie te wspaniałe chwile
zobaczyły moje oczy,
gdy wiosenny świt
zaskoczył zmysły moje.
Ucho słyszy głos słowika,
niechaj słowik śpiewa szczerze,
słowikowa jest w operze.
A nad nami o poranku
mgłą okryte słońce skrycie
w tęczę zmienia swe westchnienia:
w łąki, lasy i pagórki.
W dole rzeka, w górze chmurki.
W oczach uśmiech,
choć zmęczone drogą nogi
tańczą teraz w różne strony,
ja oddaję im pokłony
i do domu zaraz wracam.
Gdy pogoda pełna lata,
śnić tu będę uśmiechnięta
i o łące i o kwiatach.

eprasa.pl 99c7da1e2f

IM WIĘCEJ NATURY, TYM MNIEJ STANIA W PRZYCHODNI

Jaki jest przepis na zdrowego seniora? Głowa pełna pasji oraz ręce i nogi zajęte kontaktem z naturą. Przykładem na skuteczność tej receptury jest p. Waldemar Tabak, ełczanin, który swoją aktywnością mógłby zawstydzić niejednego młodzieniaszka.

Waldemar Tabak to ełcki senior z głową pełną licznych pasji

Nie mam wykształcenia w tym kierunku, ale skoro ktoś uprawia to ok. 60 lat, to chyba robi to dobrze, tak bym to widział — żartuje na temat malarstwa – bodajże swojej największej życiowej pasji – pan Waldemar Tabak, senior z Ełku.

Nie tylko największej, ale i najdłuższej i co ciekawe, początkowo niedocenianej przez innych.

— Zaczęło się od tego, że w II kl. podstawówki namalowałem obrazek w ramach tematu dowolnego, było to coś w rodzaju Guerniki (Pablo Picasso). Przyszła pani, spojrzała na te moje rysunki, skreśliła je i postawiła dwóję. Tak się zaczęła ta moja edukacja malarska. Ale tego nie rzucałem i rok w rok malowałem, aż doszedłem do wprawy i teraz nie mam z tym problemu — opowiada.

Pan Waldemar lubi malować wszystko, zarówno przyrodę ożywioną, jak i nieożywioną. Maluje dla siebie, ale i dla znajomych. Niektóre z obrazów znajdują nabywców.

— Staram się je pokazywać, nie robię tego do szuflady. Teraz mamy Internet i dzisiaj jest możliwość prezentowania swoich prac. Część z tego, co namalowałem, zostało sprzedane — tłumaczy malarz, który zajmuje się również rzeźbą.

Dwa lata studiował prywatnie na warszawskiej ASP. Ma swój wkład w stołeczny Pomnik Chwała Saperom, przy którym pracował z jego projektantem prof. Stanisławem Kulonem. Swego czasu p. Waldemar miał w Ełku wystawy swoich prac, m.in. w bibliotece miejskiej, ale obecnie nie ma na to czasu. Ten pochłaniają mu inne życiowe pasje, jak i hobby nieco bardziej przyziemne. Świetnie realizuje się w roli osiedlowej Złotej Rączki. Z wykształcenia jest elektrykiem-elektronikiem, stąd nie dziwi, że w tej roli jest niezwykle skuteczny – a co za tym idzie – szanowany w lokalnej społeczności.

— Część osób, która mnie zna, dzwoni do mnie w ciemno i umawiamy się na jakieś drobne roboty czy naprawy — mówi ełcki senior, którego zacięcie techniczne niesamowicie przydaje się w realizowaniu jego kolejnej pasji – modelarstwa. — Kocham technikę, podobnie zresztą jak nauki humanistyczne. Pamiętam, że w wojsku koledzy się dziwili, jak można te dwie rzeczy połączyć. Pokazałem im swoje obrazy, spodobały się, a jednocześnie potrafiłem naprawić im sprzęty, np. odtwarzacz wideo, który zreperowałem w kilka sekund. Jeżeli chodzi o modelarstwo, to ciągnę to od dosyć dawna. Miałem w Suwałkach stryjecznego brata, który mocno „modelarzył". Kiedyś do niego pojechałem, pokazał mi i odkrył przede mną modelarstwo, którym zajmuję się po dziś dzień.

fot. Waldemar Tabak / FB

Malarstwo to największa życiowa pasja pana Waldemara

Pan Waldemar regularnie śledzi nowinki techniczne w tym zakresie. Jest na czasie z materiałami publikowanymi w sieci. Oczywiście ma w swojej kolekcji własnoręcznie skonstruowane modele.

— To trzy helikoptery, z czego dwa elektryczne, dwa samoloty Trener – jeden silnikowy, drugi elektryczny – i samolot tzw. akrobata, o rozpiętości skrzydeł 2,4 metra — wymienia pasjonat modelarstwa z Ełku.

Wszystkie modele są zdalnie sterowane i w pełni sprawne. Latają. W kolekcji ełczanina znajduje się również półmakieta amerykańskiego Mustanga P-51. Stworzenie jednego modelu samolotu czy helikoptera zajmuje sporo czasu, nawet do około roku. Obecnie senior z ełckiego os. Północ II nie składa nowych, raczej zajmuje się już tylko konserwacją, za to od czasu do czasu zabiera je na „przelotki". Zastrzega, że modelarstwo nie jest tanim hobby.

— Mogę zdradzić, że aparatura do jednego z ostatnich moich modeli (akrobata) kosztowała kiedyś 2,2 tys. zł. Teraz jest drożej. Poza tym model też trzeba umieć złożyć. Można go kupić – co robi się zazwyczaj w zestawie – ale można też zrobić samemu — tłumaczy pan Waldemar.

Pozostając przy makietach – ełczanin ma też swój wkład w kolejarskie dziedzictwo regionu. W 2017 roku na zorganizowanej w Prostkach wystawie „Kolej w krajobrazie Mazur" prezentowała się wystawiona przez niego makieta z jeżdżącą kolejką elektryczną. Atrakcja szczególnie podobała się dzieciom. Swoją modelarską pasją próbował zarazić 15-letniego obecnie wnuka, ale chłopak przejawia inne zainteresowania, np. rysuje, co jednocześnie potwierdza, że ma artystyczne geny. Wspiera też dziadka, tym bardziej że obaj panowie mają ze sobą świetny kontakt.

— Córka jest po szkole artystycznej w Olsztynie, zrobiła następnie kilka fakultetów, z czego wynika, że też jest plastyczno-techniczna — nie ukrywa dumy ełcki senior.

Waldemar Tabak ma jeszcze jedną wielką pasję – kocha przyrodę i wypoczynek na łonie natury. Przez lata jako działkowiec był zaangażowany w struktury ROD „50-lecia ZZK" w Ełku i może pochwalić się złotą odznaką Zasłużonego Działkowca (2013). Obecnie postawił jednak na nieco inną formę kontaktu z przyrodą.

— Udało mi się nabyć działkę na Biebrzy. To działka rekreacyjna, przy samej rzece. Jest tam domek i jakkolwiek nie mogę tam zbytnio czegoś dodawać, to mogę go troszkę odremontować, co obecnie realizuję. Jest tam pięknie — tłumaczy ełczanin zakochany w podlaskiej rzece.

Liczne pasje i zainteresowania nie pozwalają dziarskiemu seniorowi siedzieć w miejscu. Pan Waldemar ma 74 lata i jest nieustannie aktywny, co przekłada się na doskonałe zdrowie.

— Włosy mam jeszcze w pełni i kolorowe, siwych jest tylko trochę, ruszam się też poprawnie — śmieje się. I radzi swoim rówieśnikom: — Mogę powiedzieć jedno: im więcej jest się na powietrzu czy na działce, tym mniej stoi się w przychodni w kolejce.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 99c7da1e2f

HISTORIE RODZINNE SĄ WSZĘDZIE

Jak w opowieści pokazać osoby, których już nie ma; dom, po którym nie zostało nawet zdjęcie? Kilkunastu mieszkańców Olsztyna wzięło udział w projekcie dla seniorów „Moja ulica, moja okolica". Finał już 27 kwietnia w WBP przy ul. 1 Maja.

Zawsze miałam zapytać tatę, a potem mamę o ich wspomnienia, o to, jak wyglądały ich pierwsze miesiące i lata w Olsztynie — mówi Elżbieta Markiewicz. — Ciągle nie było okazji, czas uciekał. Teraz nie mam już kogo zapytać. Nie sądziłam, że sama coś napiszę. A tymczasem nie tylko napisałam, ale i narysowałam.

Pani Elżbieta jeszcze do niedawna pracowała jako zawodowy kurator, ale gdy tylko pożegnała się z etatem, przyszła na zajęcia grupy „Moja ulica, moja okolica".

— TO POMYSŁ DZIENNIKARKI BEATY BROKOWSKIEJ, KTÓRY BARDZO MNIE ZAINTERESOWAŁ — OPOWIADA. — MÓJ MĄŻ CHODZIŁ NA SPOTKANIA I ZDAWAŁ MI RELACJE. WSZYSTKO BYŁO TAK CIEKAWE, ŻE DOŁĄCZYŁAM DO GRUPY. Z KAŻDEGO SPOTKANIA WYCHODZIŁAM ZACHWYCONA.

Np. z BWA, gdzie po wystawie „Esej o czasie" oprowadziła nas pani Monika Sadowska. Zobaczyliśmy, ile prawdy pokoleniowej kryje się w rodzinnych fotografiach kobiet z całego świata. Z kolei w liceum plastycznym poznałam niezwykłe obrazy i opowieści Weroniki Tadaj-Królikiewicz, która ołówkiem rysuje historie rodzinne.

Pani Elżbieta napisała mikroopowieść pt. „Wytańczony dom". Dodała do niej rysunki. — Uchwyciłam moment, gdy z rodzicami podjeżdżamy pod nasz dom, w którym mieszkam do dziś i pierwsze spotkanie z nieznajomymi dziewczynkami z ulicy. Od tamtej pory, czyli od ponad 60 lat, jesteśmy najlepszymi przyjaciółkami.

— Swoją opowieść o babci i dziadku z alei Róż, o domu ciepła i muzyki, pisałam z sentymentem i radością — mówi Bożenna Koper, nauczycielka muzyki. — A ważnym motywem mojej historii są skrzypce, które zrobił dla mnie dziadek; mam je do dziś. Nadal można na nich grać.

Fot. Beata Brokowska

Spacer „Historie rodzinne ukryte w rzeźbach Balbiny Świtycz-Widackiej"

Nie piszcie od początku

Przez pół roku grupa spotkała się z wieloma autorami wspomnień. Katarzyna Frankowiak, autorka książki „Portret aktorki. Moje dzieciństwo za kulisami teatru" mówiła, jak ważna jest szczerość w pisaniu. — Kiedyś znajomy pogratulował mi tej książki, „bo nie postawiłam pomnika ani sobie, ani mamie". Bo tylko wtedy pisanie rodzinnych historii ma sens.

Joanna Wańkowska-Sobiesiak, dziennikarka i konserwatorka sztuki, autorka kilkunastu książek, radziła: — Piszcie takim językiem, jak mówicie. Żadnych udziwnień, wymyślnych słów. I nie zaczynajcie od początku, od zdania „urodziłem się". Każdy się kiedyś urodził. Zacznijcie od środka albo od końca…

Z Danii do Olsztyna

Tomasz Napiórkowski trafił do grupy dzięki… siostrze z Kopenhagi.

— Siostra korespondowała z Beatą Brokowską, choć obie wcześniej się nie znały. Dowiedziała się, że pani Beata, która opisuje losy Balbiny Świtycz-Widackiej, organizuje spacer nt. rodzinnych historii ukrytych w rzeźbach. Zapytała, czy jej brat z Olsztyna może przyjść. Poszedłem. I już zostałem.

Pan Tomasz, który z zawodu jest drukarzem, dodaje:

— MYŚLAŁEM, ŻE BĘDĘ ZWOLNIONY Z PISANIA, ALE TAK SIĘ NIE STAŁO. NAPISAŁEM OPOWIEŚĆ O ULICY ŚW. WOJCIECHA W SZCZYTNIE. BYŁA TO DZIWNA ULICA – CO DOM, TO INNA NARODOWOŚĆ, INNE WYZNANIE, INNI LUDZIE – ALE TAK PO WOJNIE WYGLĄDAŁY MIASTA NA TYCH TERENACH.

Feliks Muraszko, inżynier, słuchacz Uniwersytetu Trzeciego Wieku, przyszedł na pierwsze spotkanie, bo zainteresowała go tematyka. — Poszedłem i… opuściłem tylko jedne zajęcia. Napisałem o harcerskiej stanicy żeglarskiej na Krzywym. Budowałem ją, a potem byłem świadkiem jej upadku. Największą radochę sprawiła nam pani Beata wyjazdem na warsztaty kulinarne do Leśniczówki Gaja w Kabornie.

Wszyscy uczestnicy wspominają gotowanie z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich „Nowalijki" z Nowej Wsi.

— W warmińskiej leśniczówce, ale w peruwiańskim klimacie, gotowaliśmy dania z warmińskiego przepiśnika „Nowalijek". A przy wspólnym obiedzie był czas na rodzinne opowieści. Pozostały niezapomniane wrażenia z tego pięknego miejsca — dodaje Urszula Kosińska.

Jeden temat

Janina Krawczyk mówi, że dzięki tym spotkaniom odwiedziła dużo nieznanych jej miejsc w Olsztynie. — Albo nie było czasu, albo wiedzy, że za murami kryje się coś ciekawego, a tymczasem były to twórcze spotkania — mówi. — Z zainteresowaniem wysłuchałam opowieści o dziełach Mikołaja Kopernika w Muzeum Archidiecezji Warmińskiej oraz o losach rodziny Pieniężnych w Domu „Gazety Olsztyńskiej". Sama też spisałam swoje rodzinne wspomnienia. Moje myśli krążą zawsze koło jednego tematu — Wilna. Tam się urodziłam, tam spędziłam pełne spokoju i szczęścia dzieciństwo. W naszym domu zawsze z tęsknotą mówiło się o rodzinnych stronach, które trzeba było porzucić na zawsze. Przechowuję w domu dużo pamiątek, m.in. modlitewnik mojej babci.

Detektyw na tropie domu

— Nie sądziłam, że się tak nakręcę i tyle się dowiem o swoim domu, którego już nie ma — przyznaje Alina Borkowska. — Postanowiłam się dowiedzieć, dlaczego zniknął, i znaleźć choćby jedną fotografię, bo nie miałam żadnej. Dotarłam do archiwalnych dokumentów i zdjęć. Nigdy bym tego nie zrobiła, gdyby nie projekt „Moja ulica…", który jest fantastyczną przygodą.

Janina Zyborowicz była pierwszą osobą z grupy, która spisała swoje wspomnienia. — Napisałam o dzieciństwie i domu na ulicy Wolności w Korszach. Mam tylko jedno zdjęcie z rodzicami i siostrą na tej ulicy, ale dużo wspomnień. Chyba po trzecim spotkaniu grupy, a spotykamy się zawsze we wtorki, powiedziałam: „Już tęsknię do tych wtorków, bo wiem, że kiedyś się skończą…".

Podróż w czasie

— Dla nas wszystkich była to podróż… w czasie — mówi autorka projektu, dziennikarka Beata Brokowska. — Przez pół roku spotykałam się z grupą mieszkańców Olsztyna i okolic, którzy zgłosili się na spotkania „Moja ulica, moja okolica". Chciałam zainspirować uczestników do spisania wspomnień. Wracaliśmy razem do domu dzieciństwa, do rodzinnych albumów, do miejsc, których już nie ma. Oglądaliśmy wystawy, zdjęcia, rzeźby. Bo rodzinne historie ukryte są wszędzie. Jak napisała noblistka Anne Ernaux w „Latach", trzeba „uratować coś z czasu, w którym już się nigdy nie będzie".

Co nam się udało uratować? Będzie można to zobaczyć i tego posłuchać w czwartek 27 kwietnia o godz. 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie przy ulicy 1 Maja 5 (I piętro).

Minirecital piosenek Marka Grechuty wykona duet: Krzysztof Lewandowski i Emilia Wachowska. O zapisywaniu rodzinnych wspomnień opowie Katarzyna Frankowiak, autorka książki „Portret aktorki. Moje dzieciństwo za kulisami teatru". **LK**

Fot. Beata Brokowska

Ewa Romanowska z Borussii opowiadała w Bet Taharze o historii Ericha Mendelsohna

eprasa.pl 99c7da1e2f

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB KORZYSTA Z WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ KARTY SENIORA

Osoby starsze z terenu Warmii i Mazur mogą skorzystać z oferty tzw. Karty Seniora, która uprawnia do korzystania z szeregu ulg. Dzięki karcie seniorzy mogą mniej zapłacić za specjalistyczne badania lekarskie, ale i za bilety do teatru czy muzeum, nie mówiąc już o zajęciach z jogi czy pilatesu.

Według informacji zawartych w dokumencie pn. „Polityka senioralna województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2021-2027" wynika, że województwo warmińsko-mazurskie jest wciąż regionem ludzi młodych, lecz podlega ogólnopolskiemu trendowi starzenia się społeczeństwa. W końcu 2019 roku zamieszkiwało je blisko 1 423 000 osób, w tym blisko 343 000 osób to mieszkańcy będący w wieku powyżej 60. roku życia, którzy stanowili nieco ponad 24 procent ogółu mieszkańców. Oznacza to, że pod koniec 2019 roku blisko co czwarty mieszkaniec regionu był w wieku senioralnym.

W 2019 roku wśród mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego w grupie wiekowej powyżej 60. roku życia przeważali mieszkańcy miast. Było ich o blisko 102 000 osób więcej niż mieszkańców wsi. Największy odsetek w prezentowanej grupie stanowiły osoby w wieku 60-64 lata (29,88 procent). Drugą co do wielkości była grupa osób w wieku 65-69 lat (26,55 procent) oraz jako trzecia co do liczebności była grupa wiekowa 70-74 lata (17,75 procent).

PAP

Seniorzy chcą być aktywni

— Aktualna sytuacja demograficzna w krajach rozwiniętych wskazuje na tendencje wzrostu liczby osób starszych przy jednoczesnym spadku liczby urodzeń — mówił Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, podczas zeszłorocznej konferencji z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych, która odbyła się w Olsztynie. — Zachodzące zmiany wymagają odpowiednich działań politycznych i społecznych. Osoby starsze mają ogromny potencjał, który powinien zostać wykorzystany przez organizacje pozarządowe i społeczności lokalne. Posiadają duże doświadczenie zawodowe i życiowe oraz rozległą wiedzę, dlatego też stanowią ogromne źródło informacji.

Ale seniorzy także potrzebują wsparcia, by mogli być aktywni. W tym właśnie celu na Warmii i Mazurach wprowadzono tzw. Warmińsko-Mazurską Kartę Seniora.

— Ważne jest, abyśmy pamiętali o seniorach z naszego województwa i ułatwili im dostęp do kultury, nauki i sektora zdrowia — mówił marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Samorząd województwa uruchomił Kartę Seniora, dzięki której mieszkańcy będą korzystać z oferty różnych placówek na specjalnych warunkach. To ukłon w stronę tych, którzy potrzebują naszego szczególnego wsparcia. Serdecznie zapraszam partnerów gospodarczych do realizacji tego projektu.

Karta Seniora coraz bardziej popularna

Karta funkcjonuje już od wielu lat. Jej nadrzędnym celem jest wsparcie aktywizacji seniorów – głównie mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego – w różnych obszarach życia, poprzez stworzenie i upowszechnienie katalogu oferowanych im przez różne podmioty – na atrakcyjnych zasadach – usług i produktów. Jak zapewniają przedstawiciele samorządu wojewódzkiego, liczba ta się systematycznie powiększa, wzbudza ona bardzo duże zainteresowanie wśród osób z całego województwa.

Z przekazanych danych wynika, że na dzień 19 kwietnia 2023 roku 41 podmiotów przystąpiło do projektu, tj. tych, które oferują głównie zniżki dla seniorów za okazaniem karty. Ta liczba ponadto wykazuje tendencję wzrostową.

Funkcjonowanie wojewódzkiej Karty Seniora zakłada współdziałanie z organizacjami pozarządowymi. Szczególnie tymi, które zrzeszają osoby starsze, a także z instytucjami publicznymi, przedsiębiorcami, innymi jednostkami samorządu terytorialnego. W ofercie partnerów są więc nie tylko samorządy, ale i szereg instytucji, jak biblioteki, ośrodki sportu i rekreacji, filharmonia, teatry, parki krajobrazowe, a także szpitale. Nie brakuje także hotelu, salonu fitness czy... zakładu przetwórstwa mięsnego.

Seniorzy mogą liczyć na zniżki m.in. na naukę języków obcych, specjalne ceny za wstęp na wystawy i ekspozycje, koncerty i spektakle, a nawet usługi przewodników turystycznych. Na pewno wielu seniorów skorzysta dzięki karcie z oferty służby zdrowia, która oferuje szereg preferencyjnych cen na ponad setkę specjalistycznych badań medycznych.

Z kolei instytucja, podmiot gospodarczy zainteresowane przystąpieniem do realizacji projektu Warmińsko-Mazurska Karta Seniora przesyłają do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (Biuro Dialogu Społecznego i Pożytku Publicznego, ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn) wypełniony „formularz opisu oferty" (do pobrania ze strony www.warmia.mazury.pl, zakładka: Polityka społeczna – Warmińsko-Mazurska Karta Seniora), w którym opisują oferowaną przez siebie ofertę dla seniorów ważną przy okazaniu Warmińsko-Mazurskiej Karty Seniora. Następnie zawierają porozumienie o współpracy przy realizacji projektu Warmińsko-Mazurska Karta Seniora z Zarządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego i otrzymują Certyfikat realizacji projektu Warmińsko-Mazurska Karta Seniora. Mogą także liczyć na promocję przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Karta Seniora – ważne informacje

Komórką organizacyjną koordynującą wdrażanie projektu Warmińsko-Mazurskiej Karty Seniora jest Biuro Dialogu Społecznego i Pożytku Publicznego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie.

Korzystać z Warmińsko-Mazurskiej Karty Seniora może osoba, która ukończyła 60. rok życia i jest głównie mieszkańcem województwa warmińsko-mazurskiego, jednak regulamin nie ogranicza dostępu do karty według kryterium zamieszkania.

Kartę można otrzymać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego lub za pośrednictwem instytucji, organizacji pozarządowych, samorządów i innych podmiotów współpracujących z województwem przy realizacji projektu, które zbierają od osób zainteresowanych indywidualne wnioski o wydanie Karty i przesyłają je do biura. Informacja o podmiotach współpracujących przy dystrybucji Karty zamieszczana jest na stronie www.warmia.mazury.pl w zakładce „Polityka społeczna".

Karta zawiera wpisywane przy jej wydawaniu imię i nazwisko posiadacza oraz numer kolejnej wydanej Karty i jest ona ważna za okazaniem dokumentu potwierdzającego tożsamość. Co ważne, posiadacz Karty nie może jej użyczać osobom trzecim. **RAZ**

Celem wprowadzenia Warmińsko-Mazurskiej Karty Seniora jest:

– Zwiększenie dostępu Seniorom do usług kulturalnych, edukacyjnych, zdrowotnych, rehabilitacyjnych, sportowych, socjalnych, turystyczno-rekreacyjnych oraz innych dedykowanych im usług i produktów przez partnerów projektu;
– Promowanie przedsiębiorców i instytucji jako przyjaznych Seniorom („srebrna gospodarka");
– Zwiększenie dostępu Seniorom do usług i produktów sprzedawanych przez instytucje i przedsiębiorstwa w całej Polsce;
– Wsparcie Seniorów poprzez wzmocnienie ich kondycji finansowej;
– Promocja Województwa Warmińsko-Mazurskiego jako przyjaznego Seniorom.

eprasa.pl 99c7da1e2f

NAUKOWCY Z OLSZTYNA SZUKAJĄ „SZCZEPIONKI" NA ALERGIĘ

— Wyniki naszych badań mogą stanowić krok w stronę opracowania metod leczenia pacjentów z alergią – poinformowała autorka badań dr hab. Dagmara Złotkowska. — Można to porównać do mechanizmu szczepionki mRNA przeciw COVID-19 — dodała.

Alergia pokarmowa to nieprawidłowa reakcja układu odpornościowego organizmu na specyficzny związek, jakim jest alergen. Jest to więc rodzaj nadwrażliwości pokarmowej, która powoduje niepożądane reakcje pokarmowe, angażując układ immunologiczny.

W zwalczaniu alergii pokarmowych istotną rolę odgrywają limfocyty T, czyli białe krwinki, regulujące odpowiedź układu immunologicznego. — To grupa komórek specjalizująca się w obronie naszego organizmu przed niepożądanym działaniem potencjalnych alergenów – wyjaśniła dr hab. Dagmara Złotkowska z Zakładu Immunologii i Mikrobiologii Żywności Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie.

Badaczka wskazuje, że gdybyśmy „nauczyli" komórki, jak rozpoznawać i neutralizować konkretne alergizujące białka, można by transferować tych „nauczycieli" (np. w postaci szczepionek) do organizmu alergików, by zminimalizowali jego odpowiedź immunologiczną.

— MOŻNA TO PORÓWNAĆ DO MECHANIZMU SZCZEPIONKI MRNA PRZECIW COVID-19, GDZIE – W DUŻYM UPROSZCZENIU – NIE PODAJE SIĘ KOMÓRKOM WIRUSA, ALE „INSTRUKCJĘ W PIGUŁCE", JAK WYTWARZAĆ PRZECIWCIAŁA – PODKREŚLIŁA.

Zespół z Zakładu Immunologii i Mikrobiologii Żywności IRZiBŻ PAN w Olsztynie skupił się na alergii na białko jaja kurzego i możliwości krzyżowej reaktywności z białkami mięsa kurczaka. Mięso to jest częstym składnikiem współczesnej diety; alergia na nie jest stosunkowo rzadka i występuje niezależnie lub właśnie u osób uczulonych na białko jaj (OVA, czyli owalbumina, to główne białko występujące w białku jaj).

Fot. Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie

Dr hab. Dagmara Złotkowska z Zakładu Immunologii i Mikrobiologii Żywności IRZiBŻ PAN w Olsztynie

Z kolei komórki T CD4+ to specjalne komórki odpornościowe, które rozpoznają alergeny w tym białko OVA.

Eksperyment polegał na przeszczepieniu doświadczonych (czyli tych, które już miały kontakt z OVA) komórek T CD4+ do organizmu zwierzęcia, które wykazywało alergię na OVA i któremu podawano mięso kurcząt. — Okazało się, że taki transfer pomógł poprawić negatywną odpowiedź immunologiczną na OVA, czyli wzmocnił reakcję immunologiczną organizmu na białko OVA, które wcześniej nie było rozpoznawane i zwalczane przez układ odpornościowy. Mówiąc wprost, organizm zaczął się lepiej bronić przed tym białkiem – wskazała dr hab. Dagmara Złotkowska.

Podejście badaczy z Olsztyna jest nowatorskie i może przyczynić się do opracowania metod leczenia pacjentów z alergią.

— Jak dotąd najskuteczniejszym sposobem na leczenie alergii pokarmowej jest metoda diety eliminacyjnej – która eliminuje nie tylko alergeny, ale także te inne białka reagujące krzyżowo. Wątpię, czy w najbliższym czasie znajdziemy „lek" na alergię, ponieważ wciąż wiele czynników i mechanizmów na nią wpływających nie jest jeszcze poznanych. Wyniki naszych badań mogą jednak stanowić krok w stronę opracowania metod leczenia pacjentów z alergią np. poprzez podawanie im „nauczonych" grup komórek, które mogłyby obniżać odpowiedź immunologiczną na dany alergen. Jeszcze wiele lat badań przed nami, ale kierunek wydaje się być obiecujący – podsumowuje badaczka.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

Limfocyty to białe krwinki, które regulują pracę układu odpornościowego. Jeśli się je „doświadczy" np. kontaktem z alergizującym białkiem i przeszczepi do innego organizmu, wówczas taki transfer wzmocni reakcję immunologiczną, a organizm zacznie się lepiej bronić przed tym białkiem. Takie doświadczenie przeprowadzili naukowcy z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie.
Wykazali oni, że przeszczepione komórki T CD4+, które miały kontakt z białkiem jaja kurzego wzmocniły odpowiedź immunologiczną na nie. Wyniki ukazały się w czasopiśmie „International Journal of Molecular Science".

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO A ZWOLNIENIA LEKARSKIE

W pierwszych dwóch miesiącach 2023 r. zarejestrowano 5,1 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Najczęstszą przyczyną absencji były choroby układu oddechowego, przeciętna długość zwolnienia to 10 dni.

W porównaniu do tego samego okresu 2022 r. o 8,6 proc. wzrosła liczba dni absencji chorobowej, a o 16,1 proc. – liczba zaświadczeń lekarskich.

Jak przekazała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska, w lutym 2023 r. zarejestrowano 2,4 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy na łączną liczbę 24 mln dni absencji chorobowej (z tytułu choroby własnej, opieki nad dzieckiem i opieki nad innym członkiem rodziny).

— W porównaniu ze styczniem 2023 r. liczba dni absencji chorobowej spadła o 12,9 proc., a liczba zaświadczeń lekarskich – o 9,9 proc. Natomiast w porównaniu z lutym 2022 r. wzrosła zarówno liczba dni absencji – o 7,1 proc., jak i liczba zaświadczeń lekarskich – o 15,5 proc. – zaznaczyła szefowa ZUS.

Wskazała, że od stycznia do lutego 2023 r. liczba zaświadczeń lekarskich wystawionych z tytułu choroby własnej osobom ubezpieczonym w ZUS wyniosła 4,1 mln, a liczba dni absencji chorobowej z tych zaświadczeń – 42,5 mln.

Z DANYCH ZUS WYNIKA, ŻE PRZECIĘTNA DŁUGOŚĆ ZAŚWIADCZENIA TO 10,31 DNIA. SKUMULOWANA (OD POCZĄTKU ROKU) PRZECIĘTNA DŁUGOŚĆ ABSENCJI CHOROBOWEJ WYNIOSŁA 16,19 DNIA (15,92 DNIA DLA MĘŻCZYZN I 16,41 DNIA DLA KOBIET).

Jak podał ZUS, w porównaniu z tym samym okresem 2022 r. wzrosła zarówno liczba dni absencji chorobowej z tytułu choroby własnej ubezpieczonych w ZUS – o 6,8 proc., jak i liczba zaświadczeń lekarskich – o 13 proc.

W okresie styczeń–luty 2023 r. ponad połowę (55,6 proc.) zaświadczeń z tytułu choroby własnej wystawiono kobietom. W tym samym okresie 2022 r. odsetek ten był nieznacznie wyższy i wynosił 55,7 proc.

W analizowanym okresie wystawiono: na okres od 1 do 5 dni – 43,2 proc. zaświadczeń lekarskich z tytułu choroby własnej, w tym 5,3 proc. zaświadczeń jednodniowych, na okres od 6 do 10 dni – 25,2 proc. ogółu zaświadczeń, na okres od 11 do 30 dni – 27,4 proc. ogółu zaświadczeń lekarskich.

W okresie styczeń–luty 2023 r. najczęstszą przyczyną chorobową absencji były: choroby układu oddechowego – 20,6 proc. ogółu liczby dni absencji (8,7 mln dni absencji chorobowej), choroby układu mięśniowo-szkieletowego i tkanki łącznej – 15,8 proc. (6,7 mln dni), ciąża, poród i połóg – 13,7 proc. (5,8 mln dni), urazy, zatrucia i inne określone skutki działania czynników zewnętrznych – 11,8 proc. (5,0 mln dni), zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania – 9,8 proc. (4,2 mln dni).

Dominującą przyczyną absencji chorobowej były choroby układu oddechowego. W porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego ZUS zauważył znaczny wzrost liczby dni absencji w tej grupie chorobowej – o 5,7 pkt procentowego (tj. o 47,9 proc.).

O 2,2 pkt procentowego spadła liczba dni absencji chorobowej w związku z ciążą, porodem i połogiem. W przypadku zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania zauważalny jest nieznaczny wzrost liczby dni absencji chorobowej o 0,1 pkt procentowego (tj. o 7,8 proc.).

W okresie styczeń–luty 2023 r. zarejestrowano 66,2 tys. zaświadczeń lekarskich wystawionych z tytułu COVID-19 na łączną liczbę 435,7 tys. dni absencji chorobowej.

KAROLINA KROPIWIEC/PAP

eprasa.pl 99c7da1e2f

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

MNISZEK LEKARSKI — NIE MYLIĆ Z MLECZEM!

Wiosna jakoś w tym sezonie nie narzuca się przesadnie swoją obecnością. I tylko łąki i trawniki wokół moich koszar nie zawiodły mnie już tradycyjnie. Najpierw zazieleniły się jak trzeba, a ostatnio pokryły soczyście żółtym kwieciem...!

Mniszek lekarski lub mniszek pospolity generalnie traktowany jest po macoszemu i jako chwast. Jakby tego było mało, potocznie wszyscy nazywają go mleczem, a to błąd, bo to dwa różne kwiaty. Mniszek posiada kilka łodyg, które wyrastają z jednego miejsca bardzo blisko ziemi, są pozbawione liści i zakończone jednym kwiatem — mlecz na jednej łodydze ma po kilka kwiatów. Dodatkowo, o ile mniszek lekarski jest jadalny i ma liczne właściwości zdrowotne, o tyle mlecz polny do spożycia absolutnie się nie nadaje. Już bliższa prawdy jest zatem nazwa dmuchawiec...

A koszą tego mniszka niemiłosiernie i tępią wszyscy. Jednak nie dajmy zwieść się pozorom, bo mało kto wie, że mniszek lekarski to niezwykle pomocna roślina. Medycyna ludowa jego właściwości zna i wykorzystuje od dawna, by zwalczać i zapobiegać różnym dolegliwościom. Mniszek doskonale nadaje się na syrop lub miód, o delikatnej, złocistej barwie i doskonałym smaku. W największym skrócie działa przeciwcukrzycowo, moczopędnie, pomaga w dolegliwościach skórnych, żołądkowych, poprawia odporność, a jego zwolennicy dowodzą nawet, że wykazuje pewne działanie antynowotworowe: wyciąg z korzenia mniszka pity pod postacią herbatki ma według niektórych naukowców wpływ na choroby nowotworowe, szczególnie na białaczkę i chłoniaki.

No, a dla mnie — niech pęknę! — jest mniszek jedną z pierwszych oznak nieodwracalnie i wielkimi krokami nadchodzącej wiosny...! Inna rzecz, że całe dzieciństwo miałam absolutny zakaz swobodnego rwania wdzięcznych kwiatków i uplatania z nich wianków, bo mleczko z łodygi nie jedną i nie dwie kiecki upstrzyło mi czarnymi smugami nie do wywabienia...

Właściwości

Niepozorny mniszek to tak naprawdę bogactwo licznych prozdrowotnych substancji chemicznych. Zacznijmy od owego słynnego soku mlecznego, w którym zgromadzona jest w sporym stężeniu, zaliczana do grona naturalnych probiotyków inulina. Substancja ta stanowi ponadto jeden ze składników błonnika pokarmowego, co oznacza, że ułatwia procesy trawienne i sprzyja rozwojowi naturalnej flory bakteryjnej jelit. Działa też przeciwcukrzycowo: inulina wspomaga regulację gospodarki węglowodanowej, spowalnia wchłanianie cukru i obniża indeks glikemiczny potraw. Ponadto skutecznie wydłuża czas uczucia sytości, co pomaga w kontroli masy ciała i odchudzaniu.

Mniszek to też bogate źródło związków określanych mianem triterpenów, a te mają zbawienny wpływ na naszą gospodarkę lipidową, bo obniżają nadmierny poziom cholesterolu we krwi. Sęk w tym, że owe triterpeny powodują zmniejszenie częstotliwości skurczów naczyń krwionośnych. Ale to nie wszystko: przypisuje się im także zdolność do niwelowania chorobotwórczych mikroorganizmów — bakterii, grzybów i wirusów, które prowadzą zazwyczaj do rozwoju wielu chorób i procesów patologicznych.

Kolejną, równie ważną substancją jest kwas chlorogenowy, który prócz mniszka znajdziemy też w karczochach, yerba mate i zielonej kawie. To silny antyoksydant, który w walce z nadmierną ilością gromadzących się w naszym organizmie wolnych rodników skutecznie wspomaga inne związki polifenolowe. Poza tym po spożytym posiłku spowalnia uwalnianie glukozy do krwi. A niektórzy naukowcy przypisują mu też działanie antybakteryjne, przeciwgrzybiczne i przeciwwirusowe. Mniszek generalnie wspomaga odporność, dlatego poleca się go w stanach rekonwalescencji, osobom starszym i w okresie zwiększonej zachorowalności na choroby wirusowe.

Fot. Pixabay

To jest mlecz!

Profil mniszka

Liczne zalety mniszka mają korzeń, ziele i kwiaty i tak naprawdę każdą jego część można wykorzystać w leczeniu i zapobieganiu dolegliwościom, ale i w kuchni, dla walorów smakowych.

Tylko gwoli dziennikarskiej rzetelności dodam, że mniszek lekarski to także cenne źródło tych — powiedzmy — podstawowych mikroskładników: fosforu, krzemu, magnezu, potasu, wapnia, żelaza... A młode liście mniszka zawierają też witaminy z grupy B i witaminę C. Poza tym sporo w nich fitosteroli, garbników i karotenoidów.

Naukowcy, idąc śladem starodawnych zielarek, stworzyli niejako profil mniszka lekarskiego, określając domniemane działanie rośliny w ludzkim organizmie. I tak, ekstrakt z korzenia lub ziela mniszka intensyfikuje pracę wątroby, bo nasila procesy produkcji żółci. Z kolei substancje goryczkowe to skuteczny środek na wzrost wydzielania soku żołądkowego oraz poprawę procesu trawienia. Kwiaty mniszka mają działanie moczopędne i przeciwzapalne, oczyszczają organizm i wspomagają niwelowanie obrzęków w chorobach nerek, w dnie moczanowej. Dzięki obecności wspomnianego kwasu chlorogenowego roślina przyczynia się również do zmniejszenia poziomu glukozy we krwi, co może okazać się bardzo pomocne przy terapii wczesnego stadium rozwoju cukrzycy.

A napar z kwiatów mniszka dzięki zawartym w nich flawonoidom i kwasie foliowym, reguluje też cykle miesiączkowe i pracę jajników.

Jak stosować?

Po dokładnym rozpoznaniu wszystkich właściwości mniszka przymiotnik „lekarski" przestał dziwić mnie stanowczo i na zawsze...!

Dziś stosujemy go głównie w postaci ekstraktów, nalewek czy też odwarów z korzeni, liści oraz ziela. Dobowa dawka w przypadku preparatów wykorzystujących zioło nie powinna przekraczać jednak 12 g, a z kolei produktów bazujących na korzeniu należy przyjmować do 3 g dziennie. Przy czym te proporcje zalecałabym dzielić na mniejsze dawki — tak, by jednorazowa dawka zioła nie przekroczyła 4 g, a korzenia — 1 g.

Pamiętajmy też, że nie jest mniszek rośliną uniwersalną. Spożywanie go na świeżo i w postaci preparatów przygotowanych na jego bazie nie jest wskazane u osób z niedrożnością bądź ropniakiem dróg żółciowych. Uważać muszą poza tym osoby nadwrażliwe na zawarte w mniszku substancje goryczkowe, bo mogą cierpieć z powodu problemów żołądkowych, przede wszystkim zgagi.

Syrop z mniszka

Syrop to bardzo popularny sposób, by w pełni wykorzystać lecznicze właściwości mniszka. Pozyskuje się go z korzeni, kwiatów i łodygi rośliny. Prócz wyżej wymienionych drogocennych właściwości mniszka, sam syrop z tej rośliny ma w sobie jeszcze więcej dobra: zawiera odpowiedzialne za odporność i wzmocnienie układu kostnego witaminy A, C i D oraz witaminy z grupy B, które wpływają na pracę wątroby i wspomagają układ nerwowy. To dlatego syrop działa pomocniczo w przypadku infekcji dróg oddechowych, układu moczowego, poprawia trawienie, wspomaga w leczeniu chorób wątroby i woreczka żółciowego. Jest skutecznym środkiem na problemy ze strony układu oddechowego — czyli na wszelkie chrypki, kaszel, stany zapalne jamy ustnej i samych dróg oddechowych. Pomaga też chorym na miażdżycę, stany zapalne i choroby skóry — przyśpiesza gojenie się ran. Syrop można stosować oddzielnie lub jako dodatek do herbaty, pieczywa. Uważać muszą jedynie diabetycy, bo syrop jak to syrop — sporo w nim cukru. Ale za to spokojnie mogą wykorzystywać napar z kwiatów mlecza.

REKLAMA

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

eprasa.pl 99c7da1e2f

ŁYSIENIE TRZEBA LECZYĆ WCZEŚNIE

— Wiele osób zbyt późno zgłasza się do specjalisty z problemem łysienia. To choroba, trzeba ją leczyć odpowiednio wcześnie, aby odzyskać utraconą gęstość włosów – mówi prezes Polskiego Towarzystwa Transplantacji Włosów i Trychologii dr Artur Kierach.

Z opublikowanego niedawno raportu „Przeszczep włosów a samopoczucie i jakość życia pacjentów" wynika, że łysienia doświadcza 80 proc. mężczyzn i 20 proc. kobiet. Niestety na ogół pacjenci nie dostrzegają ubytku włosów we wczesnym stadium lub się do niego przyzwyczajają. Za namową reklam i pseudotrychologów bez wykształcenia medycznego, stosują szampony lub wcierki witaminowe do włosów, które nic nie dają, bo nie są lekami, a jedynie – kosmetykami. A do specjalisty zwracają się o pomoc dopiero wtedy, gdy widać już skórę głowy. To zdecydowanie za późno, by odzyskać utracone włosy – ostrzega prezes Polskiego Towarzystwa Transplantacji Włosów i Trychologii dr Artur Kierach.

Dr Artur Kierach

— Wzrasta zainteresowanie leczeniem łysienia różnymi metodami - farmakologicznymi, jak i przeszczepami włosów?

— Zdecydowanie tak. Od pięciu lat obserwujemy wzrost zainteresowania przeszczepami włosów. Gorzej wygląda sytuacja z leczeniem farmakologicznym. Zwykle pacjenci przychodzący do gabinetu pytają właśnie o przeszczep jako remedium na problem wypadających włosów. Należy sobie uświadomić, że transplantacja nie rozwiązuje problemu postępującego łysienia – pozwala odtworzyć to co już wypadło.

— Wolimy przeszczepiać włosy, zamiast po prostu zażywać leki?

— Nie wszyscy wciąż wiedzą, że łysienie można leczyć farmakologicznie. Nawet jeśli nie osiągniemy całkowitego odrostu, to można znacząco zmniejszyć rozległość przeszczepu. Pacjent z przerzedzonymi włosami interesuje się głównie przeszczepem włosów. To skutek agresywnej reklamy ośrodków przeszczepiania włosów w tańszych krajach pozaeuropejskich.

— Dużo jest różnych terapii leczenia łysienia?

— Tak sądzi wiele osób, jednak nowych terapii zbyt dużo nie ma. Są dwa leki, o sprawdzonej klinicznie skuteczności, których najczęściej używamy – to minoksydyl i finasteryd. Ponad 90 proc. pacjentów bardzo dobrze na nie reaguje i mogą być stosowane przewlekle.

— A inne zabiegi – oprócz przeszczepu włosów?

— Stosuje się mezoterapie z różnymi witaminami lub peptydami oraz osocze bogatopłytkowe, ale jest to leczenie uzupełniające wobec farmakoterapii. Pacjenci zwykle nie zdają sobie z tego sprawy, gdyż zabiegi te oferowane są im jako podstawowe i jedyne leczenie łysienia. Są też preparaty reklamowane jako „rewolucja" w leczeniu łysienia, a w rzeczywistości zawierają głównie witaminy. W ostatnich latach na świecie zaczyna być stosowany dutasteryd podany miejscowo w mezoterapii, lek który rzeczywiście hamuje dihydrotestosteron (przyczynę łysienia androgenowego) w obrębie skóry głowy i nie wpływa na gospodarkę hormonalną w całym organizmie. To można nazwać małą rewolucją w leczeniu łysienia androgenowego.

— A przeszczepy włosów – w tych zabiegach też nie ma większego postępu?

— Czasami jeszcze używa się starszej metody polegającej na wycinania paska skóry (tzw. strip), z którego pod mikroskopem separuje się poszczególne mieszki włosowe. Obecnie najczęściej stosowaną metodą jest FUE, czyli pobieranie pojedynczych mieszków włosowych z tyłu i boków głowy. Wszystkie wymyślne nazwy urządzeń i robotów służące do pobierania mieszków włosowych wprowadzać mogą w błąd pacjentów, bo nie są to nowe metody przeszczepu włosów. Wszystkie urządzenia wykorzystują metodę FUE.

— Dość żmudna praca.

— Lekarzom pomagają urządzenia, które przyspieszają cały proces. Występują one pod wieloma nazwami i wszystkie korzystają z metody FUE, czyli podczas ekstrakcji wyciąga się pojedyncze mieszki włosowe.

— Z jakich okolic są pobierane mieszki włosowe, tam gdzie jeszcze są, czyli z tyłu i z boku głowy?

— Tak, zwykle w tych okolicach włosów jest najwięcej, nawet u starszych wiekiem mężczyzn.

— A kiedy pacjenci się zgłaszają do specjalisty, gdy włosy są już znacznie przerzedzone?

— Niestety, często tak jest. Nie dostrzegają ubytku włosów, który trwa przez wiele lat, albo się do niego przyzwyczajają. O pomoc zwracają się dopiero wtedy, gdy widać już skórę głowy. Tracą również czas i możliwość odzyskania zdrowych włosów, gdy korzystają z niewłaściwych metod. Oferowanych na przykład przez kosmetyczki lub fryzjerów, którzy nie mają odpowiednich kompetencji do leczenia, w tym przypadku łysienia.

— Wprowadzają w błąd?

— Najczęściej opierają się na informacji producenta kosmetyków, który zapewnia, że jego preparat zatrzyma wypadanie włosów. Niestety w Polsce, i prawdopodobnie w całej Europie, w reklamie można napisać wszystko bezkarnie.

— Jakieś cudowne preparaty na porost włosów?

— Na przykład udostępnione przez producentów szampony, które mają spowodować odrost włosów. Wiele osób stosuje je przez rok lub dwa lata zanim się przekona, że łysienie nadal postępuje. Często tracą nadzieję, że można zatrzymać utratę włosów i nie szukają dalszej pomocy. A jeśli przychodzą do nas, to mówią, że wszystko już stosowali i nic nie działa. A nie może działać, bo szampony to nie leki.

Fot. pixabay.com

Nie wszyscy wciąż wiedzą, że łysienie można leczyć farmakologicznie. Nawet jeśli nie osiągniemy całkowitego odrostu, to można znacząco zmniejszyć rozległość przeszczepu

— Kiedy należy sięgnąć po przeszczep włosów?

— Gdy w leczeniu farmakologicznym nie uzyska się odpowiedniej gęstości włosów. Bo łysienie to choroba i trzeba ją leczyć, odpowiednio wcześnie, podobnie jak inne schorzenia.

— Wczesne leczenie pozwala uniknąć przeszczepu włosów?

— Tak, jak najbardziej. A przynajmniej zabieg taki można odwlec w czasie. Kluczowe znaczenie ma zachowanie jak największej ilości mieszków włosowych. Skuteczność terapii jest wtedy największa. Gdy włosy są cienkie, można sprawić, że będą grubsze. Jednak zawsze musi być jeszcze coś do uratowania.

— Kobiety są bardziej tego świadome, częściej przychodzą do specjalisty z powodu wypadania włosów?

— Do naszej poradni zgłasza się podobna liczba pacjentek, jak i pacjentów celem leczenia wypadania włosów. Mężczyźni natomiast zdecydowanie częściej decydują się na przeszczep włosów, ale wynika to z różnic w sposobie łysienia obu płci. U kobiet bardzo często wystarczy odpowiednio dobrać leczenie i zabieg nie jest potrzebny. Z mojej praktyki wynika, że mężczyźni stanowią 90-95 proc. wszystkich pacjentów poddających się temu zabiegowi.

— A kobiety – jakie zabiegi częściej wybierają?

— Pacjentkami są najczęściej kobiety z wysokim czołem od urodzenia. Zazwyczaj chcą obniżenia całej przedniej linii włosów i nadania jej typowo kobiecego kształtu.

— To nowa moda wśród kobiet – obniżenia właśnie linii włosów?

— W mojej klinice, przynajmniej na razie, tego trendu nie obserwuję. Mężczyznom również często bardziej zależy na wypełnieniu zakoli niż na obniżeniu całej przedniej linii włosów.

— Czy można pomóc każdej osobie z wypadaniem włosów?

— Wszystko zależy od etapu łysienia. Jeśli mieszków włosowych już nie ma, to leczenie farmakologiczne nie pomoże. Podobnie jest z przeszczepem włosów: jeśli obszar, z którego pobieramy włosy jest dużo mniejszy, niż ten wymagający uzupełnienia, wtedy gęstość włosów nie będzie duża. W takim przypadku należy rozważyć razem z pacjentem, czy takie zabieg ma dla niego sens.

— W Turcji i krajach arabskich pobiera się włosy nawet z innych miejsc, na przykład z klatki piersiowej. Ma to jakiś sens?

— Ma to sens u osób z ciemnymi włosami. W krajach arabskich czy w Indiach takie zabiegi można wykonać u większości populacji męskiej, natomiast u Europejczyków ograniczeniem jest kolor włosów. Włosy na klatce piersiowej są zwykle ciemniejsze niż na skórze głowy. Dodatkowo, włosy z innych miejsc niż głowa, rosną krótsze i po przeszczepie na głowę to się nie zmieni. Włosy z innych części ciała są wykorzystywane do dogęszczania, nie jako pierwszy wybór.

— Jak bardzo bezpieczne są zabiegi wykonywane w innych krajach? Przychodzą pacjenci z powikłaniami po przeszczepach włosów wykonanych na przykład w Turcji?

— Niestety tak. Jest to trudna sytuacja, ponieważ włosy raz pobrane z tyłu głowy już tam nie odrosną. W niektórych klinikach w Turcji pobiera się zbyt dużo mieszków włosowych, co prowadzi do zubożenia okolicy dawczej na tyle, że nie można już wykonać drugiego zabiegu.

— Z czym pacjenci najczęściej się zgłaszają?

— Najczęstszy problem to nienaturalnie wyglądająca linia włosów, zbyt mała gęstość lub źle układające się włosy. Zdarza się, że do wytworzenia przedniej linii włosów użyte były zbyt duże mieszki włosowe, co wygląda nienaturalne. Kolejny problem to linie włosów bardziej dopasowane do tamtejszej urody, a nie Europejczyków. Oczywiście są w Turcji kliniki, które wykonują bardzo dobre zabiegi, ale są też takie, w których nie ma ani jednego lekarza, a cały zabieg wykonują technicy bez wykształcenia medycznego.

— Ważna jest cena – w Turcji zabiegi takie są znacznie tańsze.

— To prawda, za przeszczep włosów można tam zapłacić o połowę mniej niż w Europie i jest to główny powód wyjazdu pacjentów. Ale niska cena to brak lekarza, kompetentnego zespołu i bezpieczeństwa. Kliniki, które oferują zabiegi wykonywane przez lekarzy, jak dzieje się to w Europie czy Stanach Zjednoczonych, mają stawki bardzo zbliżone do polskich.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP

eprasa.pl 99c7da1e2f

26 KWIETNIA

Wernisaż wystawy w Muzeum Przyrody

Olsztyn
Zwierzęta Warmii i Mazur w czasach Mikołaja Kopernika i współcześnie.
Godz. 17.30, Muzeum Przyrody, ul. Metalowa 8.

26 KWIETNIA

Magda Kubicka - standup

Olsztyn
Magda Kubicka wystąpi z programem „Patrz przez palce". Wraz z nią na scenie pojawi się support. Występ tylko dla widzów pełnoletnich.
Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

27 KWIETNIA

Wspomnienia z mojej ulicy mojej okolicy

Olsztyn
Finałowe spotkanie uczestników grupy „Moja ulica, moja okolica". Mieszkańcy Olsztyna i okolic, seniorzy przez pół roku brali udział w spotkaniach i warsztatach, które miały zainspirować ich do spisania wspomnień. Teraz można obejrzeć efekty ich pracy w formie prezentacji multimedialnej. Znalazły się tam wspomnienia m.in. z Olsztyna, Korsz, Szczytna, Wilna. Autorką projektu jest dziennikarka Beata Brokowska.

Podczas spotkania Katarzyna Frankowiak, autorka książki „Portret aktorki. Moje dzieciństwo za kulisami teatru", opowie, dlaczego ważne jest spisywanie historii rodzinnych. Piosenki Marka Grechuty zaśpiewa Krzysztof Lewandowski, a jeden z utworów „Dni, których jeszcze nie znamy" zaśpiewają razem z publicznością autorzy wspomnień.
Godz. 17, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5, sala konferencyjna. Wstęp wolny

28 KWIETNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Stefan Sanders (USA) – dyrygent, Anna Kłosowska-Gryc – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Wojciech Kilar – Orawa, Franz Doppler – Fantazja węgierska Pastorale op. 26, Francois Borne – Fantazja brilliant na tematy z opery „Carmen" G.Bizeta / na flet i orkiestrę, Antonin Dvořák – IX Symfonia e-moll op. 95 Z Nowego Świata
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

28 KWIETNIA

Koncert: Antigama/Redemptor/Shodan/Hellium

Olsztyn
Warszawscy weterani sceny grindcore Antigama wraz z deathmetalowymi załogami Redemptor i Shodan zapowiedzieli wiosenną trasę koncertową pod szyldem „Decomposition Ensambles Tour". W ramach tejże, zespoły pojawią się także w Olsztynie na scenie Zgrzyt, gdzie będą promować swoje najnowsze wydawnictwa. Towarzyszyć im będzie zespół Hellium, dowodzony przez Wojciecha Hoffmana znanego z wieloletnich występów w legendarnym Turbo.
Godz. 19, Browar Warmia Scena Zgrzyt, ul. F. Nowowiejskiego 15.

28 KWIETNIA

Koncert: Fervor

Olsztyn
Od początku swojej działalności band stawiał na tworzenie utworów, które z jednej strony łatwo wpadają w ucho, a z drugiej są niebanalne. Grupa ma za sobą ponad 100 koncernów w całej Polsce, na których występowała obok największych gwiazd polskiej estrady. Muzyka grupy to mieszkanka rocka oraz popu z domieszką funku. FERVOR to grupa przyjaciół, która kocha tworzyć utwory, grać koncerty i dzielić się swoją radością z publicznością.
Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

29 KWIETNIA

Muzyka zespołu Metallica symfonicznie

Olsztyn
W roku 2023 na kolejne koncerty zawita do Polski wyjątkowy projekt - pod szyldem „Muzyka zespołu Metallica symfonicznie" wystąpi jeden z najlepszych coverbandów Metallica na świecie. W skład projektu wchodzi czteroosobowy zespół oraz orkiestra symfoniczna ‚Orion'. Na koncertach usłyszymy największe przeboje Metallica w symfonicznych aranżacjach wykonanych tak jak na słynnej płycie „Metallica S&M".
Godz. 16.00/19.30, sala koncertowa filharmonii.

29 KWIETNIA

Koncert: HYLLA

Hylla to połączenie elektroniki z motywami etnicznymi. Zespół inspiracje czerpie u źródeł, korzystając z archiwalnych nagrań, pieśni zebranych w trakcie etnograficznych ekspedycji po regionach łemkowskim i bojkowskim, Nadsania i Chełmszczyzny, a także od autentycznych pieśniarzy i muzyków będących skarbnicą folkloru w najczystszej, pierwotnej formie.
Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

29 KWIETNIA

Spacer z Muzeum Nowoczesności

Olsztyn
Wyprawa do nowo powstałego Parku Pamięci, utworzonego przy ul. Partyzantów na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego.
Godz. 12.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b.

30 KWIETNIA

Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na kolejną odsłonę Antologii olsztyńskiej sceny muzycznej. Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej to koncertowo-anegdotyczna podróż przez kolejne piętra-kręgi dźwiękowego wtajemniczenia, w których rolę Wergiliusza będą - nomen omen - odgrywać: Czyści jak Łza, Kuśka Brothers, Aurelia Luśnia, Marek Matyjewicz (Shantaż), Walerian Ostrowski.
Godz. 14.00/18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

1 MAJA

Wielkie Majowe Sprzątanie

Olsztyn
Przestrzeń, którą będziemy się zajmować, jest swego rodzaju wizytówką Olsztyna odwiedzaną przez mieszkańców naszego miasta, regionu oraz gości z całego świata. Wokół mamy tak znane miejsca, jak Dom Przedpogrzebowy w Olsztynie / Dom Oczyszczenia - Bet Tahara (Dom Mendelsohna), Cmentarz Żydowski, Rodzinny Ogród Działkowy im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie, Pumptrack Osiedle Grunwaldzkie, Targowisko Miejskie przy ul. Grunwaldzkiej, Caritas Archidiecezji Warmińskiej.
Godz. 10.00, Osiedle Grunwaldzkie.

1 MAJA

Jarmark Majowy w skansenie

Olsztyn
W programie: pokazy strzyżenia owiec oraz obróbki wełny owczej „Od owcy do sweterka" (godz. 11:00 i 13:00) w zagrodzie obiektu ze wsi Kaborno, przetwórstwa lnu (godz. 12:00 – 16:00), tkania na krośnie (obiekt ze wsi Chojnik – godz. 12:00, 13:00 i 14:00), kowalstwa w kuźni (godz. 11:00 – 12:00 i 13:00 – 14:00). Będzie można zobaczyć jak wygląda sadzenie ziemniaków pod szpadlem oraz sadzarką konną (godz. 12:00 – 14:00). Nie zabraknie muzealnych warsztatów dla dzieci: „Obraz malowany na szkle", „Malowane kafle", „Wędrowny drukarz" oraz „Drewniane domki dla owadów". Wszystko odbędzie się w klimacie wiejskiego kiermaszu, na którym lokalni wytwórcy będą oferować swoje rękodzielnicze i kulinarne wyroby.
Godz. 9.00, Skansen w Olsztynku, ul. Leśna 23.

2 MAJA

Solidarni Nielegalni

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wyjątkową wystawę „Solidarni Nielegalni".

Wystawa ma na celu uświadomienie, że można stać się „nielegalnym" z dnia na dzień - w wyniku decyzji politycznych, nie zmieniając niczego w swojej postawie czy zachowaniu. Na przykładzie stanu wojennego z 13 grudnia 1981 r. MOK pokaże, jak to, co dzisiaj jest zgodne z prawem, jutro może stać się nielegalne i podlegające karze.
Godz. 16:00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

3 MAJA

Koncert: Riverside: ID.Entity

Olsztyn
MOK Olsztyn zaprasza na wyjątkowy koncert grupy Riverside. Riverside to zespół z pogranicza rocka i metalu progresywnego, założony w 2001 roku przez Piotra Grudzińskiego i Piotra Kozieradzkiego. Po kolejnych znakomitych i doskonale przyjętych płytach, po setkach i tysiącach koncertów w kraju i zagranicą, Riverside dorobił się zasłużonego statusu prawdziwych mistrzów progowego grania - zespołu ambitnego, stale poszukującego, zachwycającego nieograniczoną wyobraźnią muzyczną i fenomenalnymi występami na żywo.
Godz. 20.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

3 MAJA

Wykład „Pod niebem pełnym gwiazd. Białe noce."

Olsztyn
„A cóż piękniejszego nad niebo, które przecież ogarnia wszystko, co piękne?", pisał Mikołaj Kopernik w swoim dziele „O obrotach". Trudno się z nim nie zgodzić. Niejeden z nas z zachwytem od czasu do czasu spogląda na nocne niebo. Dlatego też warto wiedzieć, co na nim można zobaczyć. Podczas pokazu w planetarium prowadzonym na żywo przez astronoma dowiesz się jakie zmiany zachodzić będą na nocnym niebie w ciągu najbliższego miesiąca, jak znaleźć „gwiazdy wędrujące" czyli planety, nie wspominając o Drodze Mlecznej, którą każdy z nas pewnie widział, ale może nie każdy wie, czym ona jest. Przyjdź koniecznie! Planetarium to wyjątkowe miejsce na Ziemi, w którym obejrzysz nocne niebo w ciągu dnia.
Godz. 14.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

MARTWE ZŁO: Przebudzenie / napisy: 12:45, 15:45, 18:30, 20:20; SUZUME / napisy: 15:00, 19:00, 20:50; CZARODZIEJSKI FLET / familijny / od 10 lat / napisy: 12:00; BO SIĘ BOI / napisy: 19:30; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / napisy: 13:45, 20:30; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / dubbing: 12:20, 17:00; SKOŁOWANI: 19:45; RENFIELD / napisy: 18:15; BLUEBACK / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:15, 14:40; PRAWDZIWE ŻYCIE ANIOŁÓW: 20:00; EGZORCYSTA PAPIEŻA / napisy: 17:45, 21:00; AIR / napisy: 17:15; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 14:30; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:45; JOHN WICK 4 / napisy: 12:30, 16:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 16:40; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 15:15; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10, 13:40

eprasa.pl 99c7da1e2f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

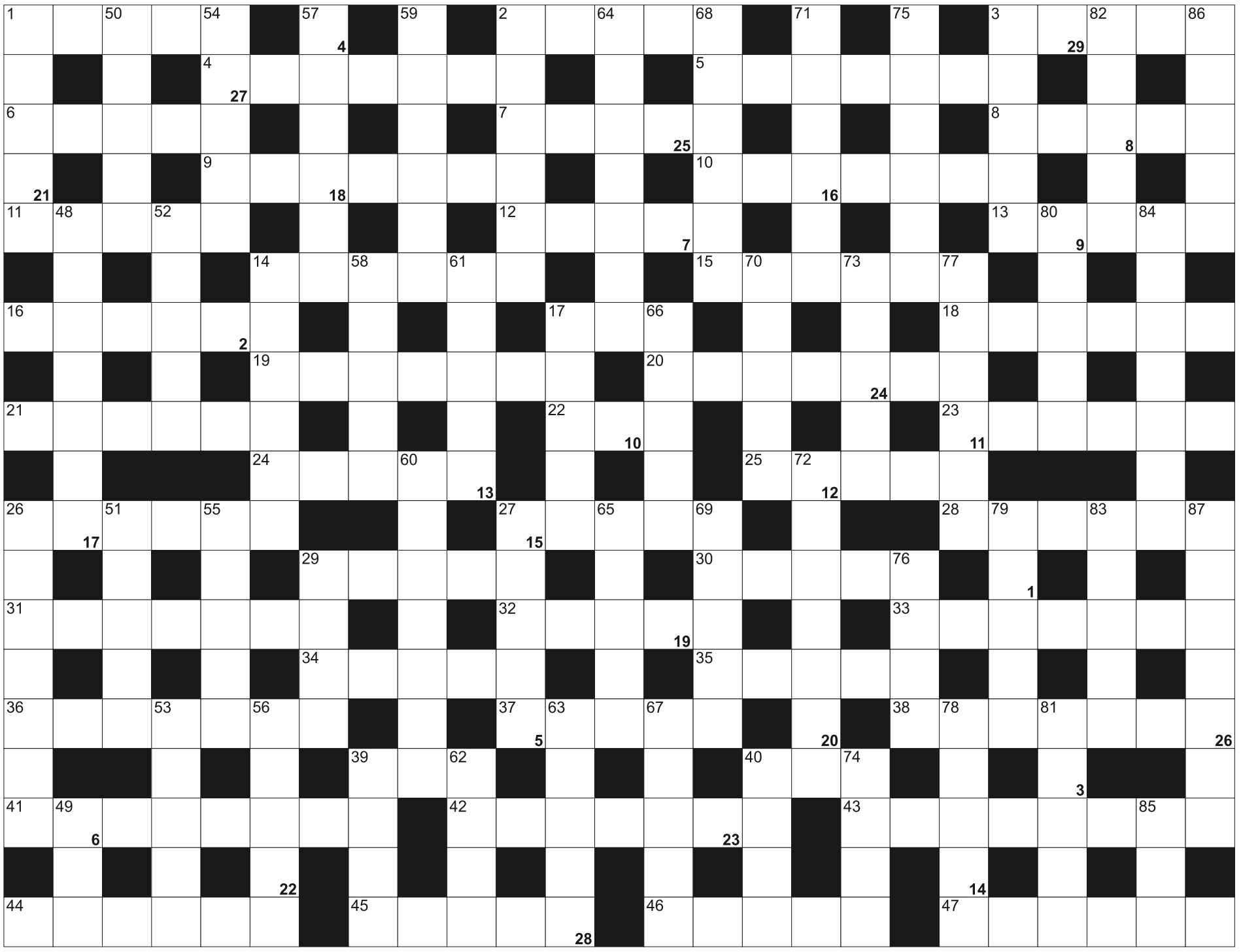

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie

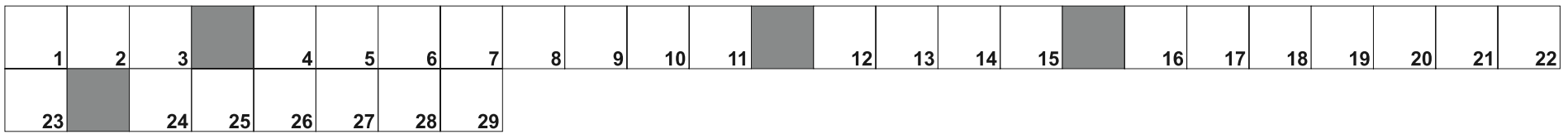

POZIOMO: 1) Chotomska, pisarka; 2) popularne węgierskie wino; 3) handlowy lub usługowy do wynajęcia; 4) część minuty; 5) zaburzenia pracy serca; 6) twarożek; 7) sport na korcie; 8) pomieszczenie na auto; 9) młoda krowa; 10) duży, stary kot; 11) pseudonim, przezwisko; 12) wyżej niż kapitan; 13) zaznaczony na mapie turystycznej; 14) ... z Karaibów, korsarze; 15) miał lampę z dżinnem; 16) kontrola, piecza, kuratela; 17) dumny, barwny ptak; 18) mocarz, siłacz; 19) śnieżna na stoku; 20) jednoręki bandyta; 21) garnek z rączką; 22) z niego sake; 23) skupisko płynących ryb; 24) szyjne lub lędźwiowe; 25) pocztowe zawiadomienie; 26) mieszkaniec Azji; 27) glob, kula ziemska; 28) Makuszyński, autor "Szatana z 7 klasy"; 29) krótki w koszulce; 30) wydzielony rejon, np. wyborczy; 31) wyspa w Balearach; 32) indyk samiec; 33) świeca na czas adwentu; 34) widokowy na gmachu; 35) wiatr od morza; 36) kwas nikotynowy; 37) dręczy debiutanta na scenie; 38) gospodarz domu dawniej, cieć; 39) haust; 40) imię Matejki, malarza; 41) rezerwowy, ratunkowy pas na autostradzie; 42) Kornel, poeta "Maraton", "Skargi Jeremiego"; 43) kraj lodowców i gejzerów z Reykjavikiem; 44) apatia, zastój, stagnacja; 45) przystojny aktor; 46) przód statku; 47) torba wycieczkowicza

PIONOWO: 1) sypie się pod nosem; 2) japońska mata do ćwiczeń; 3) dawna stolica Nigerii; 14) automat w łazience; 17) jar, kanion, wąwóz; 26) państwo z Erywaniem; 27) odgłos lecącej kuli; 29) część spłaty kredytu; 39) żywe tkanki roślinne; 40) Hendrix, wirtuoz gitary; 48) delektuje się potrawami; 49) rzeka w Borach Tucholskich; 50) deski z wiązaniami; 51) od kury; 52) wykwit na skórze, błonie lub rogówce; 53) dziecko płci żeńskiej; 54) czynny wulkan w śr. Islandii; 55) rzymskie łaźnie; 56) czynszowa umowa; 57) górki dla wspinaczy; 58) łączy łopatkę z barkiem; 59) ekspert, autorytet, biegły; 60) samochodziki bez nadwozia startujące w wyścigach; 61) plamki jaguara i geparda; 62) jej stolicą Hawana; 63) przydrożny chwast, świńska trawa; 64) mieszkanka Kenii; 65) wielkie państwo w Azji; 66) łątka nad wodą; 67) izraelski wywiad; 68) glaukoma, choroba oczu; 69) na zakupy; 70) państwo z Wilnem; 71) nienaganna u aktora i spikera; 72) marchew, pietruszka i seler; 73) młode cebulki ze szczypiorem; 74) pierwiastek chemiczny o symbolu Nb; 75) smak, węch i wzrok; 76) lodowy opad atmosferyczny; 77) nawał spraw i zajęć; 78) jazda bez siodła; 79) dzieło malarza w ramach; 80) sztuczne jezioro; 81) zimne nie parzą; 82) niejeden w rafie; 83) pracuje przy łączeniu blach; 84) niższy od ambasadora i konsula; 85) mała Izabela; 86) łóżko plażowe; 87) górny bieg rzeki Kongo od źródeł do Kisangani

SUDOKU

		3			9	6	5	
	5		6	3	8		9	
	8						4	
	7				2		8	
			5	9				
		2		8		4		
		1		6		8		
4	6		8	2			3	
2			7	1				4

854

				3				
	1	6	9		7		3	4
2	3	7	4	8			5	
		1						
			6			5		
3			8			7	9	2
1					8	9	4	5
	4	5				2		
	2	9	5			3		6

855

8		7		3	1		2	
	2							
	6	3		2			1	8
	8							
5			8				9	3
			1				5	2
		9	6		5			4
	1					7		
4		6		8	7		3	

856

eprasa.pl 99c7da1e2f

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PANA do prac w ogrodzie. Dom w Olsztynie. Dzwonić 8-16, tel. 089-524-02-40, 0-501-511-433.

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 602-401-309

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os. www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Drogiej **Joli**
i Całej Rodzinie
serdeczne wyrazy współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy, Ireny Kulszewicz

składają Przyjaciele: I. A. Artysiewicz, M. S. Brzozowscy, A. Z. Dominik, A. W. Kosteccy, M. P. Kuck

87723opb1-a-M

Z wielkim smutkiem żegnamy naszą Koleżankę, wieloletniego pracownika Spółki Sprint

Hannę Antosiak

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

składają Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Grupy Sprint S.A.

88123opb1-a-M

...można odejść na zawsze, by stale być blisko

Koleżance

Sylwii Jaguszewskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Banku Pekao S.A.

88223opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.

Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

380-mp-otbr-6786

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

31419opb1-A 2x2-M

eprasa.pl 99c7da1e2f

PIĘKNA LEKKOATLETYCZNA SOBOTA

LEKKA ATLETYKA\\\ Prawie 200 zgłoszonych młodych zawodniczek i zawodników, do tego mnóstwo żywiołowo dopingujących kibiców. Pierwsze w historii Iławskie Zawody Lekkoatletyczne „Biegamy na Orliku" pokazały, jak potrzebne są takie imprezy.

Aneta Ostanek, prowadząca sekcję lekkoatletyczną w Orce Iława oraz grupę Lekkoatletyka dla każdego, celowo wybrała sobotę, a nie jakiś dzień w środku tygodnia, bo chciała zobaczyć, ilu uczniów w wolny dzień od nauki zdecyduje się poświęcić kilka godzin na sport. Poza tym sobota to także dobry termin dla rodziców i dziadków, którzy chcieliby obejrzeć swoje pociechy w akcji.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, a przy okazji udowodnił, że takie zawody w Iławie są bardzo potrzebne. Wszystko przygotowane było tak, jak na poważnych zawodach, łącznie z komisją sędziowską i pomiarem czasu. Młodzi biegacze dzięki temu poznali atmosferę prawdziwych sportowych zawodów.

- Cieszymy się, że nasza lokalna społeczność miała okazję zobaczyć piękno Królowej Sportu w trochę mniejszym, ale profesjonalnym wydaniu - powiedziała Aneta Ostanek. - Patronatem zawody objął burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski, który oficjalnie otworzył zmagania oraz dekorował zawodników na podium. Obecna była również Dorota Kamińska, pierwszy zastępca burmistrza Iławy. Zawody znacznie przekroczyły nasze oczekiwania.

DOPISAŁO WSZYSTKO, ALE PRZEDE WSZYSTKIM POGODA, CO NA PEWNO PRZYCZYNIŁO SIĘ DO TAKIEJ PIĘKNEJ FREKWENCJI ZARÓWNO NA LINII STARTU, JAK I W STREFIE KIBICA. POCZĄTKOWO MIAŁY TO BYĆ SKROMNE ZAWODY NA ORLIKU, A ZROBIŁA SIĘ Z TEGO DUŻA SPORTOWA IMPREZA DZIĘKI TAK LICZNEMU ZAINTERESOWANIU.

Z powodów organizacyjnych zdecydowaliśmy się wprowadzić limit zawodników, ale gdyby nie to, to zapewne byłoby jeszcze więcej dzieci i młodzieży. Zawody oficjalnie ogłosiliśmy cztery tygodnie przed terminem, były dwa tygodnie na zgłoszenie się poprzez formularz w internecie - to też była nowinka, jednak wszyscy rodzice i opiekunowie znakomicie sobie z tym poradzili. Informacje o zawodach zostały wysłane do wszystkich szkół w Iławie oraz w gminie Iława. Finalnie wzięło w nich udział 190 dzieci i młodzieży ze wszystkich szkół i przedszkoli w Iławie. Pojawili się również zawodnicy ze szkół w Wikielcu, Gromotach, Jamielniku, Rudzienicach, Radomnie, Suszu oraz z iławskich szkół ponadpodstawowych. Tzw. osobostartów było 225, to znaczy, że część zawodników zdecydowała się na udział w dwóch konkurencjach, a niektórzy jeszcze dodatkowo w sztafecie. Sztafety na końcu zawodów budzą zawsze mnóstwo wrażeń i emocji. To element rywalizacji drużynowej w sporcie indywidualnym - tłumaczy trenerka z Iławy, dziękując wolontariuszom, sędziom, opiece medycznej, fotografom, dyrektorowi SP 5 w Iławie oraz sponsorom. - Osobne słowa podziękowania należą się Orce z jej prezesem Radosławem Burzą i Pawłowi Hofmanowi - dodaje pani Aneta. **ZICO**

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

W Iławie młodzi biegacze poznali atmosferę prawdziwych zawodów lekkoatletycznych

ZWYCIĘZCY

- **100 m U-16:** Kinga Barica (SP Susz/Orka Iława Athletics) - 12,92; Bartosz Kopeć (SP 4 Iława/Orka Iława Athletics) - 12,55
- **100 m U-14:** Anna Duszczyk (SP 3 Iława) - 14,70; Hubert Kuźniewski (SP 4 Iława/Orka Iława Athletics) - 13,28
- **60 m U-12:** Alicja Ołdak (SP 3 Iława/Lekkoatletyka dla Każdego i Orka Iława Athletics) - 9,85; Adam Jabłoński (SP 2 Iława) - 9,89
- **600 m U-16:** Joanna Dąbrowska (SP 2 Iława/Orka Iława Athletics) - 2.14,89; Bartosz Kopeć (SP 4 Iława/Orka Iława Athletics) - 1.37,64
- **600 m U-14:** Michalina Tasarz (SP 5 Iława/Orka Iława Athletics) - 1.53.31; Marcel Waśniewski (SP 2 Iława) - 1.44,96
- **300 m U-16:** Zofia Chorzelewska (SP 2 Iława) - 54,87; Hubert Jankowski (SP 3 Iława/Orka Iława Triathlon) - 46,53
- **300 m U-14:** Alicja Drzewiecka (SP 4 Iława/Orka Iława Triathlon) - 50,15; Szymon Krupski (SP 1 Iława/Orka Iława Athletics) - 46,27
- **300 m U-12:** Emilia Tulwińska (SP 2 Iława) - 52,45; Adam Jabłoński (SP 2 Iława) - 54,74
- **Sztafety U-16:** Gabriela Lubieniecka, Alicja Zabłocka, Natalia Zięba, Kinga Barica (Orka Iława Athletics I) - 2.20,84; Marcel Wiatrowski, Emil Wiatrowski, Jędrzej Fiereck, Hubert Jankowski (Orka Iława Triathlon + Lekkoatletyka dla Każdego) - 2.21,24
- **Sztafety U-14:** Hanna Boros, Lena Koziej, Anna Wróblewska, Alicja Drzewiecka (Orka Iława Triathlon + Lekkoatletyka dla Każdego) - 2.40,74; Marcel Waśniewski, Jakub Nadwodny, Dawid Jabłoński, Ignacy Jabłoński (SP 2 Iława + SP 4 Iława) - 2.27,38
- **Sztafety U-12:** Hanna Górska, Alicja Ołdak, Julia Michalewska, Maria Ekonomowicz (Lekkoatletyka dla Każdego) - 3.08,59; Julian Kamiński, Mikołaj Puchalski, Marcel Drozdowski, Bartosz Kotłowski (Lekkoatletyka dla Każdego) - 3.16,63

SPRINTEM

PŁYWANIE\\\ Ponad 600 zawodników ze 114 klubów będzie rywalizować w Olsztynie w mistrzostwach Polski seniorów i młodzieżowców. Stawką rozpoczynających się dzisiaj zawodów są medale i kwalifikacje m.in. do lipcowych mistrzostw świata w Japonii.

Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców rozgrywane będą przez cztery dni na 50-metrowym basenie Aquasfery.

Według prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylii Jędrzejczak, należy spodziewać się praktycznie całej czołówki, poza Katarzyną Wasick. Jak przypomniała, to najważniejsza tegoroczna impreza w kraju, a zawodniczy walczą nie tylko o medale mistrzostw Polski, ale też o kwalifikacje na mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy juniorów i Uniwersjadę.

Fot. Beata Szymańska

Aquasfera już po raz piąty będzie gospodarzem ważnej imprezy pływackiej

- Dlatego tak istotne jest to, żeby zawodnicy wykorzystali możliwości obiektu w Olsztynie - wyjaśnia Otylia Jędrzejczak. - Mam nadzieję, że będą w jak najlepszej formie i tych kwalifikacji będziemy mieć jak najwięcej. Pierwsze już są i liczę, że zdecydowanie poszerzymy naszą kadrę, która wyjedzie na MŚ i inne najważniejsze międzynarodowe imprezy w tym roku. Dotychczas minima uprawniające do startu na MŚ w japońskiej Fukuoce (23-30 lipca) uzyskali: Ksawery Masiuk (UKS G-8 Bielany Warszawa), Krzysztof Chmielewski (Muszelka Warszawa), Adela Piskorska (AZS UMCS Lublin) oraz Katarzyna Wasick i Paulina Peda (obie AZS AWF Katowice).

Od środy do soboty w Olsztynie rozegrane zostanie 41 finałów. Zawody mają rozpoczynać się o godz. 9 sesjami eliminacyjnymi, finały zaplanowano od godz. 17.15, a ostatniego dnia od godz. 16.10. **PAP, DRYH**

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo.** Tour de Romandie (15.30 Eurosport 2)

- **Koszykówka.** Puchar Europy FIBA, rewanżowy mecz finałowy: Cholet Basket - Anwil Włocławek (19.50 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: Casademont Saragossa - BAXI Manresa (21.30 Sportklub)
- **Piłka nożna.** Liga grecka: Aris - Olympiakos (18 Sportklub); liga hiszpańska: Atletico Madryt - Mallorca, Rayo Vallecano - FC Barcelona (19.25, 21.55 Canal+ Sport), Getafe - Almeria (19.25 Eleven Sports 1), Celta Vigo - Elche (21.55 Canal+ Sport5); liga angielska: West Ham United - Liverpool (20.40 Canal+ Sport2); Puchar Włoch, rewanżowy mecz półfinałowy: Inter Mediolan - Juventus (20.55 Polsat Sport News)
- **Pływanie.** Mistrzostwa Polski w Olsztynie: 1. dzień (17.05 TVP Sport)
- **Siatkówka.** PlusLiga, półfinały: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Asseco Resovia Rzeszów, Jastrzębski Węgiel - Aluron CMC Warta Zawiercie (17.30, 20.30 Polsat Sport)
- **Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield (15.25, 20 Eurosport 1)
- **Tenis.** Turniej WTA w Madrycie (11, 13, 16 Canal+ Sport); turniej ATP w Madrycie (13, 15 Polsat Sport, 17.30, 19 Polsat Sport News). **DRYH**

eprasa.pl 99c7da1e2f

POLAK, CZECH - DWAJ RYWALE

SPORTY MOTOROWE\\\ Olsztynianin Zbigniew Staniszewski w Fordzie Fiesta RX zajął drugie miejsce w finale klasy supercars drugiej eliminacji rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej, która odbyła się na torze w austriackim Melk.

Najwyższe miejsce na podium zajął Czech Ales Fucik w Volkswagenie Polo - główny rywal olsztyńskiego kierowcy. Rywalizacja Polaka i Czecha już od pierwszych rund cyklu nabrała rumieńców. W zawodach udział wzięło dziewięciu kierowców w samochodach najszybszej klasy supercars, w tym sześciu z Austrii. Musieli jednak plany rywalizacji o najwyższe miejsca odłożyć w czasie, bowiem od początku prym w zaciętej walce o zwycięstwo wiedli Staniszewski z Fucikiem. Sezon 2023 zapowiada się niezwykle emocjonująco.

Zbigniew Staniszewski: - Prowadziłem przez całe zawody, wygrywając wszystko po kolei. Dopiero w wielkim finale w potokach deszczu byłem drugi, bo wyprzedził mnie najgroźniejszy w stawce Ales Fucik. Człowiek, który zapowiedział, że chce zdobyć tytuł mistrza cyklu, no i faktycznie mocno się w tym sezonie mobilizuje. Biegi kwalifikacyjne nie bez trudu, ale wszystkie padły moim łupem. Co prawda w drugim przegrałem start, bo źle dobrałem mapę silnika, ale dzięki znakomitej jeździe na „jokerach" rywali na ostatnim okrążeniu wyszedłem na prowadzenie i zwyciężyłem.

PÓŁFINAŁ BYŁ BEZ WIĘKSZEJ HISTORII, ALE BIEG FINAŁOWY JAK NAJBARDZIEJ MIAŁ SWOJĄ DRAMATURGIĘ. NAD TOREM NASTĄPIŁO OBERWANIE CHMURY I RYWALIZOWALIŚMY W POTOKACH WODY.

Tym razem lepszy okazał się Czech, który po zawodach ma dwa punkty przewagi. To niewiele, a do końca sezonu bardzo długa droga. Będziemy walczyć i robić swoje, ale wiem, że łatwo nie będzie. Co roku Fucik daje mi się mocno we znaki. W tym sezonie postanowił zaatakować już od początku. Znam jednak tego rywala, jego dobre i złe strony, więc będę walczył i na pewno nie odpuszczę ani na chwilę.

Fot. archiwum teamu

W klasyfikacji generalnej FIA CEZ Zbigniew Staniszewski jest na drugim miejscu

• **FIA CEZ Melk:** 1. Ales Fucik (Volkswagen Polo) - 4.22,087; 2. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 4.27,413; 3. Gerald Eder (Skoda Fabia) - 4.37,983

• **FIA CEZ po dwóch eliminacjach:** 1. Fucik - 34 pkt; 2. Staniszewski - 32; 3-4. Mate Benyo, Alois Holler - po 23.

MARZAR

SPRINTEM

TENIS\\\ Wielu rosyjskich i białoruskich tenisistów podpisało już oświadczenia o neutralności, która wyraźnie zabrania im okazywania jakiegokolwiek poparcia dla trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Dzięki temu będą mogli zagrać w wielkoszlemowym turnieju tenisowym Wimbledonie.

- To była niesamowicie trudna decyzja. W naszym oświadczeniu z 31 marca przedstawiliśmy nasze stanowisko tak jasno, jak tylko mogliśmy. Połączenie różnych czynników i wydarzeń, które miały miejsce od zeszłego roku, doprowadziły do naszej decyzji - powiedział prezes All England Club Ian Hewitt podczas wtorkowej konferencji prasowej.

Dyrektor generalna organizacji Sally Bolton poinformowała, że wielu zawodników z Rosji i Białorusi już podpisało oświadczenie o neutralności, które jest wymagane, by mogli rywalizować na kortach trawiastych w Wielkiej Brytanii. - Treść oświadczenia jest oczywiście oparta na wytycznych rządu, we współpracy z WTA, ITF i naszymi partnerami w Lawn Tennis Association. Jak tylko ogłosiliśmy naszą decyzję, gracze mogli podpisywać deklaracje i są w stanie to zrobić aż do ostatecznego terminu zgłoszeń do turnieju. Nie zdradzę kto, ale wielu graczy już tego dokonało. Wsłuchaliśmy się w opinie tenisistów w zeszłym roku i to oni chcieli mieć wybór, aby móc podpisać oświadczenie. W pełni rozumieją, co podpisują - podkreśliła Bolton. Dodała, że osobiście rozmawiała z niektórymi ukraińskimi zawodnikami i większość z nich wyraziła zrozumienie dla decyzji organizatorów.

Podczas konferencji prasowej podkreślono, że All England Club niezmiennie wspiera Ukrainę i potępia zbrojną agresję Rosji. Poinformowano również, że organizatorzy wielkoszlemowego turnieju pokryją koszty zakwaterowania ukraińskich graczy podczas imprezy w Londynie oraz wszystkich innych rozgrywek na brytyjskich kortach trawiastych. Jeden funt za każdy sprzedany bilet na Wimbledon zostanie przekazany na pomoc Ukrainie – w kwocie około 500 000 funtów (ponad 2,5 mln zł).

Fot. PAP/EPA

Iga Świątek - liderka światowego rankingu tenisistek

W zeszłym roku organizatorzy prestiżowej imprezy w Wielkiej Brytanii wykluczyli rosyjskich i białoruskich tenisistów. Był to wyraz protestu przeciwko rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku. Z tego powodu wyniki Wimbledonu nie zaliczały się do rankingu WTA i ATP.

31 marca szefowie All England Club and the Lawn Tennis Association (AELTC) znieśli zakaz. Rosjanie i Białorusini w tym roku będą mogli walczyć o tytuł na trawiastych kortach w Londynie pod warunkiem, że podpiszą oświadczenie o neutralności, które wyraźnie zabrania im okazywania jakiegokolwiek poparcia dla trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

CZOŁÓWKA RANKINGÓW

• **WTA:** 1. Iga Świątek - 8985; 2. Aryna Sabalenka (Białoruś) - 6891; 3. Jessica Pegula (USA) - 5095; 4. Ons Jabeur (Tunezja) - 4116; 5. Caroline Garcia (Francja) - 4970

• **ATP:** 1. Novak Djokovic (Serbia) - 7135; 2. Carlos Alcaraz (Hiszpania) - 6770; 3. Daniil Medvedev - 5240; 4. Casper Ruud (Norwegia) - 5210; 5. Stefanos Tsitsipas (Grecja) - 5195

Polskie linie lotnicze LOT potwierdziły odmowę odprawy tenisistki Witaliji Djaczenko ze względu na jej rosyjskie obywatelstwo. Zawodniczka planowała udział w turnieju na Korsyce, a jej trasa z Kairu wiodła przez Warszawę.

„PLL LOT nie mogły zaakceptować na swoim rejsie obywatelki Federacji Rosyjskiej, działając zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych (Dz.U. 2020 poz. 435 z późniejszymi zmianami). W zapisach rozporządzenia zostały wprowadzone ograniczenia na określonych przejściach granicznych, w tym lotniskowych, w stosunku do obywateli Federacji Rosyjskiej podróżujących spoza strefy Schengen" - głosi oficjalne stanowisko LOT-u.

32-letnia Rosjanka w poniedziałek poskarżyła się w mediach społecznościowych, że nie może polecieć do Warszawy z Kairu, a następnie do Nicei. Zawodniczka miała przy sobie pisma polecające z WTA i ITF, a także list od ojca urodzonego na Ukrainie, pracownika ONZ.

Zawodniczka zajmująca 250. miejsce w rankingu WTA dodała, że nie ma możliwości szybkiego wyjazdu do Nicei ze względu na linie lotnicze, które nie przewożą Rosjan, więc będzie zmuszona opuścić turniej. Tenisistka spędziła 18 godzin na lotnisku w Kairze.

„Zostałam potraktowana jak osoba trzeciej kategorii, wydałam kilka tysięcy euro. Teraz nie mogę dostać się na turniej, ponieważ nie ma odpowiednich linii lotniczych, które przewożą Rosjan, ze względu na ograniczenia wizowe" - pożaliła się w mediach społecznościowych, ale nam jakoś jej nie szkoda...

Djaczenko próbowała skorzystać z samolotu Lufthansy, ale tam również nie sprzedano jej biletu, tłumacząc to koniecznością wjazdu do strefy Schengen tylko przez Hiszpanię, która wydała jej wizę. **PAP, DRYH**

eprasa.pl 99c7da1e2f

DARMOWY MECZ NA SZCZYCIE TABELI

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil jest na dobrej drodze do I ligi, więc władze klubu starają się poprawić frekwencję na stadionie przy al. Piłsudskiego. Dlatego na sobotnie spotkanie ze Zniczem Pruszków (godz. 15) nowi kibice będą mogli wejść za darmo!

Stomil walczy o awans, od połowy października nie zaznał porażki w drugoligowych rozgrywkach, a w ostatnim czasie zanotował nawet trzy zwycięstwa z rzędu. Biorąc pod uwagę tylko ostatnie 14 kolejek, to olsztynianie są najlepiej punktującym zespołem w II lidze. I jako jedyni w tym czasie nie zaznali goryczy porażki!

PO 14 KOLEJKACH

1. Stomil	**32**	**(9-5-0)**
2. Motor	31	(10-1-3)
3. Polonia	29	(9-2-3)
4. Lech II	25	(7-4-3)
Hutnik	25	(7-4-3)
Znicz	25	(8-1-5)
7. Pogoń	22	(6-4-4)
8. Kalisz	21	(6-3-5)
9. Wisła	20	(5-5-4)
10. Olimpia	19	(5-4-5)
11. Radunia	17	(5-2-7)
12. Siarka	15	(4-3-7)
13. Garbarnia	14	(4-2-8)
Górnik	14	(4-2-8)
Jastrzębie	14	(4-2-8)
16. Kotwica	13	(3-4-7)
17. Śląsk	11	(3-2-9)
18. Zagłębie II	5	(1-2-11)

Dobre wyniki to jednak nadal za mało, żeby na wysłużony stadion przy al. Piłsudskiego 69a przyszło ponad dwa tysiące widzów. Oczywiście był komplet na derbach z Olimpią Elbląg, ale to spotkanie z różnymi mniejszymi lub większymi podtekstami, więc tradycyjnie trybuny wtedy są pełne.

Stomil stara się za każdym razem przygotować ciekawą ofertę promocyjną dla kibiców, żeby zachęcić ich do przyjścia na - jakby to karykaturalnie nie zabrzmiało - stadion miejski w Olsztynie. Tym razem każdy nowy kibic, który nie miał jeszcze okazji na żywo obejrzeć meczu w Stomilu, albo przestał chodzić na mecze po spadku klubu z Ekstraklasy, teraz może mecz na szczycie II ligi ze Zniczem Pruszków obejrzeć za darmo.

- Mecz ze Zniczem będzie niejako otwarciem majówki i zarazem okazją, by kolejne wolne dni spędzić w dobrych humorach - mówi Bartosz Kucharski, rzecznik prasowy Stomilu.

- Majowy weekend to także czas spotkań ze znajomymi. Tym razem warto zaprosić ich na wspólne kibicowanie „Dumie Warmii" połączone z grillem, bo na meczu czekać będzie właśnie grillowana kiełbasa oraz zimne napoje. Każda osoba, której nie ma w naszym systemie biletowym i taka, która na Stomil przychodzi po raz pierwszy, wejdzie na najbliższe domowe spotkanie za darmo - zachęca rzecznik prasowy olsztyńskiego drugoligowca.

Fot. Emil Marecki

Kibice Stomilu mają ostatnio wiele powodów do radości. Może już wkrótce do Olsztyna powróci I liga...

Bilety na mecze Stomilu można kupić na trzy sposoby. Najwygodniejsza metoda to przez internet pod adresem bilety.stomilolsztyn.com. Kupując tą metodą bilety należy podać specjalny kod promocyjny: PIERWSZYRAZ. Wejściówki można także kupić w siedzibie klubu lub kilka godzin przed meczem w kasie biletowej. Pierwszy gwizdek sędziego zaplanowano w sobotę na godzinę 15.

Mecz Stomilu ze Zniczem jest bardzo ważny w kontekście bezpośredniego awansu do I ligi. Jeśli podopieczni Szymona Grabowskiego wygrają przed własną publicznością, wtedy przewagę nad Zniczem powiększą do pięciu punktów.

EM, DRYH

II LIGA

1. Polonia	54	48:30
2. Stomil	**50**	**46:27**
3. Znicz	48	42:32
4. Kotwica	48	39:28
5. Kalisz	46	53:37
6. Wisła	44	44:34
7. Motor	43	43:34
8. Olimpia	**41**	**34:27**
9. Pogoń	37	33:38
10. Jastrzębie	37	32:38
11. Lech II	37	39:47
12. Hutnik	36	39:44
13. Radunia	33	42:49
14. Garbarnia	29	45:53
15. Górnik	29	36:44
16. Siarka	28	31:46
17. Śląsk II	27	34:47
18. Zagłębie II	27	36:61

SNAJPERZY

18 goli - Maciej Firlej (Znicz Pruszków)
14 - Damian Nowak (Pogoń Siedlce)
13 - Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków)
12 - Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Filip Wilak (Lech II Poznań)
11 - Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa)
10 - Rafał Król (Motor Lublin)
* Strzelcy goli dla Stomilu: 8 - Piotr Kurbiel, Jakub Tecław, 6 - Hubert Krawczun, Karol Żwir, 4 - Maciej Spychała, 2 - Werick Caetano, Bartosz Florek, Michał Karlikowski, Shun Shibata, 1 - Igor Kośmicki, Mateusz Maćkowiak, Hubert Sadowski, Filip Wójcik

POLACY MUSZĄ POKONAĆ WŁOCHÓW I ŁOTYSZY

PIŁKA RĘCZNA\\\ Pod okiem Marcina Lijewskiego reprezentacja Polski przygotowuje się do meczów z Włochami i Łotwą w ramach eliminacji do przyszłorocznych mistrzostw Europy.

Nawet nie wiem, ile już razy oglądałem pierwszy mecz eliminacyjny z Włochami. Jestem przekonany, że jak zamknę oczy i pójdę spać, to przyśnią mi się wszyscy piłkarze ręczni tej drużyny - przed swoim trenerskim debiutem powiedział Marcin Lijewski.

Biało-czerwoni w Pruszkowie, w 21-osobowym składzie, przygotowują się pod wodzą nowego selekcjonera do dwóch ostatnich meczów w kwalifikacjach Euro 2024. W czwartek zagrają z Italią w Vigevano, a w niedzielę w Ostrowie Wlkp. na zakończenie tej fazy rozgrywek podejmą Łotwę. Szansę na debiut w seniorskiej reprezentacji Polski otrzymali Ksawery Gajek i Marcel Sroczyk, którzy zastąpili Ariela Pietrasika oraz Jana Czuwarę.

- Jest kilku włoskich zawodników, na których trzeba uważać. Tak naprawdę my musimy patrzeć na siebie. W poniedziałek pracowaliśmy nad obroną, aby było szczelnie i ciasno w środku. Na tym musimy się skupić najbardziej. Jeżeli to nam zafunkcjonuje, to nie ma za bardzo kogo się bać - ocenił polski szkoleniowiec.

Zdaniem Lijewskiego, Włosi preferują grę środkiem, a często decydują się na przerzut piłki na prawe rozegranie „trochę w stylu kamikadze".

Fot. Rafał Oleksiewicz

Polacy mają szanse na zajęcie drugiego miejsca w grupie

- Rywali trzeba potraktować z jak największym szacunkiem. Od dłuższego czasu jestem gotowy na trudny mecz. Mam nadzieję, że chłopaki bardzo szybko przestawią się trybu ligowego na reprezentacyjny. Początki pierwszego treningu były takie sobie. Z czasem komunikacja w obronie, zwłaszcza środkowych, była coraz lepsza. Nie miałem jeszcze okazji prowadzić zespołu, który ma tyle jakości - dodał selekcjoner biało-czerwonych.

Wczoraj drużyna zaliczyła dwie lekkie jednostki treningowe, natomiast wieczorem - już po oddaniu gazety do druku - został ogłoszony skład na mecz z Włochami. Natomiast dzisiaj po przylocie do Vigevano Polacy mają już zaplanowane kolejne zajęcia w miejscowej hali.

Zespół nie dokonał jeszcze wyboru kapitana. Wszystko jednak wskazuje na to, że dalej te obowiązki będzie pełnił Arkadiusz Moryto. Nowy trener uważa, że w tak krótkim czasie, jaki otrzymał, nie może wprowadzać zbyt wielu zmian.

W pierwszym meczu tych drużyn w Katowicach biało-czerwoni wygrali 30:23. W tabeli grupy 8 z kompletem 8 punktów prowadzi Francja. Polska i Włochy zgromadziły po 4 oczka. Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy plus cztery drużyny z trzecich pozycji z najlepszym współczynnikiem awansują do finałów Euro 2024.

Marcin Lijewski trenerem reprezentacji Polski został 29 marca. Podpisał pięcioletni kontrakt. Zastąpił tymczasowo pełniącego tę funkcję Bartosza Jureckiego, który zespołem narodowym kierował tylko w dwóch marcowych meczach przeciwko Francji. Z kolei po styczniowych mistrzostwach świata nie została przedłużona umowa z Patrykiem Romblem.

PAP, DRYH

eprasa.pl 99c7da1e2f

16 CZERWCA PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKI NA PGE NARODOWYM W WARSZAWIE ROZEGRA TOWARZYSKI MECZ Z NIEMCAMI. POCZĄTEK O GODZ. 20:45.

SIATKARSKIE OSTATKI W IŁAWIE

SIATKÓWKA W słabym stylu Indykpol AZS zakończył sezon PlusLigi. W meczu, którego stawką było 7. miejsce, olsztynianie nie mieli nic do powiedzenia, albo już się im po prostu nie chciało, bo dla wielu z nich był to ostatni mecz w tym klubie.

• Indykpol AZS Olsztyn – PSG Stal Nysa 0:3 (16:25, 17:25, 14:25)
Stan rywalizacji: 2-0 dla Stali
INDYKPOL AZS: Pająk, Karlitzek (7), Andringa, Jakubiszak (7), Averill (11), Butryn, Ciunajtis (libero) oraz Król (11), Szymendera (1)
MVP: El Graoui

W żadnym z trzech setów olsztynianie nawet nie zbliżyli się do granicy 20 punktów, która powinna być takim siatkarskim minimum. Ba, w ostatniej partii niewiele brakowało, by Indykpol AZS zatrzymał się na kompromitujących 10 oczkach. Tak się nie stało tylko dlatego, że pewni swego goście trochę odpuścili. Więcej o tym meczu nie ma co pisać, nic więc dziwnego, że w końcówce nawet zgromadzeni w iławskiej hali kibice mieli już dość tego „widowiska", głośno krzycząc „ostatni, ostatni". Inaczej mówiąc: „kończ waść, wstydu oszczędź".

Dwie porażki ze Stalą oznaczają, że olsztynianie ukończyli sezon na ósmym miejscu. Niby tragedii nie ma, ale apetyty były znacznie większe, o czym świadczy chociażby przedsezonowa wypowiedź Piotra Kulikowskiego, prezesa firmy Indykpol, która od lat jest wiernym sponsorem tytularnym olsztyńskich siatkarzy:

„NIKT NIE BĘDZIE MIAŁ PRETENSJI, JEŚLI ZESPÓŁ ZAJMIE PIĄTE LUB SZÓSTE MIEJSCA, JA JEDNAK UWAŻAM, ŻE MAMY ODPOWIEDNI POTENCJAŁ, BY MYŚLEĆ CAŁKIEM REALNIE O MEDALU. PO PROSTU TRZEBA STAWIAĆ SOBIE AMBITNE CELE I - JAK SIĘ UDA - SIĘGAĆ GWIAZD".

Fot. indykpolazs.pl

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zakończyli sezon dwoma porażkami ze Stalą Nysa

Dlaczego te ambitne plany pozostały jedynie w sferze marzeń? Bez wątpienia kluczowa była kontuzja Joshua Tuanigi, jednego z najlepszych rozgrywających PlusLigi. Bez Amerykanina zespół mocno spuścił z tonu, a ściągnięty z Lubina w trybie awaryjnym Grzegorz Pająk „nie dźwignął tematu". Po każdym kolejnym meczu siatkarze przyznawali, że muszą się zgrać z nowym rozgrywającym, jednak efekty były raczej marne.

Fazę zasadniczą olsztynianie ukończyli ostatecznie na siódmym miejscu, więc w play-offach trafili na Aluron Wartę Zawiercie. Jeśli wierzyć statystyce, to trafili bardzo dobrze, bo w sezonie Indykpol AZS dwukrotnie pokonał tego rywala. Z żadnym innym zespołem z czołowej ósemki ta sztuka już się nie udała!

Niestety, rozegrane w Zawierciu dwa pierwsze mecze pokazały, że nadzieje olsztyńskich kibiców okazały się bezpodstawne. Warta nie straciła nawet seta, więc do Iławy przyjechała pewna swego. Jednak olsztynianie przeszli zaskakującą metamorfozę - tym razem to oni dwukrotnie cieszyli się ze zwycięstw, więc o awansie do półfinału musiał zadecydować piąty mecz, tym razem w Zawierciu.

Złośliwi - albo dobrze poinformowani - kibice przyczyn gwałtownego wzrostu formy niektórych siatkarzy szukali w... Bełchatowie, gdzie po sezonie mieli trafić Butryn (chociaż ma jeszcze ważny kontrakt z Indykpolem AZS), Lipiński i Poręba. Mieli, ale chyba jednak nie trafią, bo akurat przed dwumeczem w Iławie okazało się, że Skra ma olbrzymie długi, więc unieważniła wszystkie stare i nowe kontrakty. Czyli trójka z Olsztyna niespodziewanie musi poszukać nowych pracodawców, o co w kwietniu raczej trudno, bo kluby mają już skompletowane składy na nowy sezon. Chyba że spółki skarbu państwa znowu zasilą Skrę - niedawno dzięki nim bełchatowski klub spłacił przecież 10 milionów złotych długu... Wtedy temat „Butryn i Lipiński w Bełchatowie" znowu stanie się aktualny. Celowo pominęliśmy kontuzjowanego ostatnio Porębę, bo ten chyba jednak trafi do ZAKSY, z którą wcześniej podpisał przecież umowę.

W play-offach z Wartą największą metamorfozę przeszedł Butryn - w Zawierciu zdobył tylko 20 punktów (13 i 7), natomiast w iławskich rewanżach aż 47 (27 i 20)! W piątym meczu olsztyński atakujący wzbogacił się o kolejne 18 oczek, niestety, do półfinału awansowała Warta, która zwyciężyła 3:1, chociaż w czwartym secie przegrywała 20:23.

Możemy tylko gdybać, jaki byłby wynik tej rywalizacji, gdyby Tuaniga był na boisku...

ARTUR DRYHYNYCZ

INNE WYNIKI

• Półfinały, środa g. 17.30: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Asseco Resovia Rzeszów (stan play-off: 2-0 dla ZAKSY); g. 20.30: Jastrzębski Węgiel - Aluron Warta Zawiercie (2-0 dla Jastrzębia)

• O 5. miejsce: Trefl Gdańsk - Projekt Warszawa 1:3 (21:25, 20:25, 25:18, 25:27), drugi mecz: 28.04

eprasa.pl 99c7da1e2f